Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 7 czerwca 1934 r. | Nr. 154

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Starcie Barthou z Hendersonem

na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

GENEWA, 6.6. Na posiedzeniu prezydjum komisji rozbrojeniowej przewodniczący Henderson postawił projekt rezolucji uznanej powszechnie za chęć odroczenia prac konferencji. Szereg kwestyj byłby przekazany komisjom, któreby je rozpatrywały pod warunkiem wyjaśnienia rozbieżności politycznych między mocarstwami, a przewodniczący konferencji dostałby mandat podjęcia starań o uzgodnienie stanowisk i skłonienie Niemiec do powrotu na konferencję.

Zarządzono godzinną przerwę, podczas której Barthou wyszedł do ogrodu i w samotności skrupulatnie studjował tekst rezolucji.

Po wznowieniu obrad przedstawiciele Wielkiej Brytanji i Włoch poparli projekt Hendersona, a wówczas Barthou oświadczył, że kategorycznie go odrzuca, gdyż zaproponowana rezolucja spycha na drugi plan kwestję bezpieczeństwa, wysunięta na czoło dyskusji. Rezolucja niejasno mówi o rokowaniach z Niemcami. „Wszyscy — oświadczył Barthou — a także i Francja, pragniemy powrotu Niemiec, ale na co mamy czekać? Czy na to, aby Niemcy postawiły warunki w Lidze Narodów, z której wystąpiły bez powodu? Byłoby to poniżeniem Ligi. Nie można prosić Niemiec, aby stawiały swe warunki. Pragniemy, aby Niemcy wrócili i wspólnie z nami szukali rozwiązania bezpieczeństwa, rozbrojenia i równości praw".

Podczas jego przemówienia delegat Madariaga przerwał Barthou, który na to ostro oświadczył, że dotychczas nie wiedział, iż w Genewie panuje zwyczaj przerywania przemówień. Gdyby ten zwyczaj miano wprowadzić, nie omieszka skorzystać z tego uprawnienia w przyszłości. W debacie, w której każdy angażuje odpowiedzialność swego kraju, trzeba mówić szczerze i jasno.

Przemówienie Barthou wprawiło Hendersona w najwyższe zdenerwowanie, który nadto oświadczył gotowość złożenia przewodnictwa.

Barthou natychmiast odpowiedział, że pierwszy raz w ciągu 45 lat praktyki parlamentarnej zdarzyło mu się dyskutować z przewodniczącym. Nie miał zamiaru krytykować Hendersona osobiście a krytyka odtyczyła projektu rezolucji, który mu nie odpowiada.

Henderson oświadczył na to, że uważa nieporozumienie za wyjaśnione i pozostaje nadal na stanowisku przewodniczącego.

GENEWA, 6.6. (PAT). Projekt rezolucji w sprawie dalszych prac konferencji rozbrojeniowej, przedstawionej przez delegację francuską ma treść następującą: Na wstępie rezolucja przypomina rezolucje sześciu mniejszych państw oraz delegacji tureckiej i delegacji sowieckiej, stwierdza konieczność kontynuowania konferencji celem zawarcia ogólnej konwencji, ograniczenia i redukcji zbrojeń, wreszcie wyraża wolę konferencji kontynuowania bez zwłoki przedsięwziętych już studjów, nie przesądzając rokowań specjalnych, które rządy zechcą nawiązać dla ułatwienia końcowego sukcesu. Dalej rezolucja podkreśla specjalne znaczenie, jakie posiada rozwiązanie pewnych problemów, sygnalizowanych na początku dyskusji ogólnej, poczem formułuje następujące decyzje: 1) bezpieczeństwo: a) wobec tego, że rezultaty dawnych studjów konferencji pozwoliły na zawarcie w ciągu ostatniego roku w Europie pewnych regjonalnych układów o bezpieczeństwie, komisja główna wzywa komisję polityczną do natychmiastowego wznowienia swych prac z pomocą procedury, którą uzna za wskazane, celem zawarcia nowych układów tego rodzaju i określenia ich ewentualnego związku z ogólną konwencją, b) komisja główna wzywa pozatem komisję polityczną do uzupełnienia ewentualnie przyjętych postanowień w dziedzinie kontroli i do przestudjowania jeszcze niedyskutowanej sprawy gwarancyj wykonania konwencji, 2) lotnictwo — komisja poleca swemu komitetowi lotniczemu wznowić natychmiast badania sprawy umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, zniesienia bombardowania powietrznego, redukcji flot powietrznych itd., 3) fabrykacja i handel bronią.

Komisja główna wzywa komitet specjalny powołany do tych spraw do wznowienia swych prac i do przedstawienia w możliwie najbliższym czasie raportu na temat poleconych rozważań. Te trzy komisje mają pracować równolegle a prezydjum będzie koordynować swe prace. Pozatem komisja główna pozostawia prezydjum konferencji troskę o wyznanie w odpowiedniej chwili koniecznych zarządzeń, aby projekt konwencji był gotów w momencie ponownego zwołania komisji. Co się wreszcie tyczy propozycyj delegacji sowieckiej przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową, komisja główna prosi przewodniczącego konferencji o przedłożenie tej propozycji rządom.

Min. Beck

WYJECHAŁ Z GENEWY.

GENEWA, 6.6. (PAT). W środę wieczorem wyjechał do Warszawy minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dębickiego i sekretarza osobistego Frydrycha. P. ministra żegnali na dworcu stały delegat przy Lidze Narodów Raczyński, gen. Burchardt-Bukacki, szef delegacji polskiej na międzynarodową konferencję pracy Jurkiewicz i członkowie delegacyj.

Choroba

P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

PARYŻ, 6.6. (PAT). P. Curie-Skłodowska, jak twierdzi „Le Matin", zachorowała na grypę. Stan jej zdrowia nie budzi jednak obaw.

Nota rządu polskiego

w sprawie długu wojennego.

WARSZAWA, 6.6. (Tel.wł.). Dnia 15 b.m. przypada rata płatności długu wojennego Polski w Ameryce. Rata ta, jak i poprzednie, nie będzie zapłacona.

Natomiast, jak się dowiadujemy, w Waszyngtonie wręczona będzie nota rządu polskiego, stwierdzająca, że Polska płaci swoje długi, ale co do długu wojennego, to już w grudniu 1932 r. zwróciła się do rządu amerykańskiego z propozycją rozpoczęcia układu o rewizję sposobów spłaty długów, oświadczając jednocześnie, że do zakończenia tych rokowań wstrzyma się z wypłatami. Na tem stanowisku rząd polski stoi w dalszym ciągu.

Śmiertelny wypadek

w bieda szybie.

Dopiero wczoraj donieślimy o tragicznej śmierci dwóch górników w bieda szybie, którzy zostali pogrzebani żywcem w siedmiometrowym szybie. Zwłok nieszczęśliwych dotychczas nie wydobyto wskutek stałego obsuwania się ziemi.

Obecnie znów mamy do zanotowania nowy wypadek. Oto 25-letni Piotr Porębski, zamieszkały w Wojkowicach Komornych, wydobywając węgiel z bieda szybu został zasypany ziemią, ponosząc śmierć.

Zwłoki wydobyto i oddano rodzinie.

SAMOBÓJSTWO

11-LETNIEGO CHŁOPCA.

11-letni chłopiec Henryk Bielawski zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dańdowskiej 74, będąc wczoraj w godzinach popołudn. sam w mieszkaniu powiesił się na pasku, uwiązanym do klamki.

Po spostrzeżeniu przez rodziców wiszącego chłopca odcięto go natychmiast, jednakże, pomimo usilnych zabiegów nie udało się przywrócić go do życia.

Co skłoniło młodego chłopca do popełnienia samobójstwa niewiadomo.

Dziś w numerze:

Przed przyjazdem

MIN. GOEBBELSA DO WARSZAWY

WARSZAWA, 6.6. (Tel.wł.). Zapowiedziany przyjazd niemieckiego ministra Goebbelsa do Warszawy nie przestaje budzić dużego zainteresowania kół politycznych. Poseł niemiecki w Warszawie, p. von Moltke bawi w tej chwili w Berlinie, gdzie omawia szczegóły pobytu p. Goebbelsa w Warszawie.

Wraz z p. Goebbelsem przybędzie dwóch wyższych urzędników z niemieckiego ministerstwa propagandy. Program pobytu przewiduje konferencję prasową, odczyt za imiennemi zaproszeniami, śniadanie wydane przez prof. Zielińskiego, oraz wieczorem przyjęcie w poselstwie niemieckiem.

Rokowania gospodarcze

POLSKO - GDAŃSKIE.

KRAKÓW, 6.6. (PAT). Do Krakowa przybyła delegacja gdańska do rokowań gospodarczych. Również z Warszawy przybyła delegacja polska. Rokowania rozpoczęły się dziś w magistracie i potrwają czas dłuższy.

Długi wojenne

STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 6.6. (PAT). Senator Tydings postawił dziś w senacie wniosek, w którym zaproponował upoważnić prezydenta Roosevelta do podjęcia rokowań z państwami dłużniczemi celem ostatecznego załatwienia sprawy długów wojennych przez wpłaty sum ryczałtowych.

Odrzucona skarga

ZABÓJCÓW DUCI.

BUKARESZT, 6.6. (PAT). Najwyższy trybnał wojskowy odrzucił skargę odwoławczą zabójców b. premjera Duca, Constantinescu, Caramica i Belimaca, którzy temsamem zostali ostatecznie skazani na dożywotnie ciężkie więzienie.

Demonstracje lewicowe

W ROUBAIX.

PARYŻ, 6.6. (PAT). Elementy lewicowe postanowiły przeszkodzić odbyciu się odczytu dep. Henriot w Roubaix. Przeszło 100 osób odniosło w bójce przed lokalem odczytowym rany i dotkliwe potłuczenia. Policja szarżowała na manifestantów, którzy obrzucili policjantów cegłami, butelkami i kawałkami żelaza.

W pewnym momencie sytuacja stała się groźna dla władz bezpieczeństwa, ale szarża kawalerji zdołała oczyścić teren.

Manifestanci usiłowali zbudować barykady na ulicach. O godz. 20.30 zebranie zostało jednak rozpoczęte. Po odczycie doszło do ponownych incydentów. Około północy zapanował spokój.

Dokąd zdąża Polska?

Krytyczne głosy francuskie i sowieckie o polskiej polityce zagranicznej.

Donoszą z Paryża: Artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris", który mocno zaatakował mowę ministra Becka, oświadczając wręcz, że Polska zdecydowanie odbiega w swej polityce od Francji, wywołał w prasie szereg głosów, pełnych goryczy lub złośliwych insynuacyj pod adresem Polski.

ATAK LEONA BLUMA.

Brutalnie atakuje stanowisko polskie w Genewie „Populaire", organ Leona Bluma, który ponadto zaznacza, że Francji, poza mową min. Becka, musi dać wiele do myślenia równie i wiele innych objawów, świadczących o zbliżaniu się Polski do Niemiec. M. in. „Populaire" wskazuje na odebranie debitu w Polsce dziennikowi „Deutsche Freiheit", wychodzącemu w Saarze i reprezentującemu stanowisko emigrantów niemieckich, życzliwych w stosunku do Francji. Następnie organ Bluma rozwodzi się nad zapowiedzianą w Warszawie wizytą Goebbelsa oraz licznemi wycieczkami turystów i dziennikarzy polskich do Berlina. Reasumując „Populaire" stwierdza, że dawna współpraca francusko-polska nietylko, że nie odżyła, ale całkowicie zamiera.

NIEPOKÓJ I SŁOWA OSKARŻENIA.

Z wielką troską i słowami przestrogi mówi o Polsce artykuł Pierre Dominique'a, zamieszczony w „Republique" pt. „Dokąd zdąża Polska?"

Autor ostrzega Warszawę, że obrała złą i niebezpieczną dla siebie drogę. Wiara w trwałość zapewnień niemieckich — mówi autor — jest niezwykle złudna, a przedewszystkiem Polacy nie powinni brać dosłownie wystąpień Rosenberga przeciwko Sowietom. Gdy Niemcy spotężnieją i rzeczywiście przygotują się do wojny — twierdzi Dominique — nie będzie mowy o takich absurdach, jak podział Rosji i odebranie jej Ukrainy. Natomiast Prusy, zgodnie ze swą odwieczną polityką, wyciągną wtedy swą krwawą rękę po G. Śląsk i Pomorze. Nadzieje Polaków — ciągnie autor — na skierowanie zaborczości hitlerowców w stronę Austrji i Bałkanów, a nawet w stronę Francji, są niezwykle błędne, gdyż wzmacniają siły Niemiec i rozluźniają związki Polski z Francją.

W dalszym ciągu artykułu autor ostrzega Warszawę, że we Francji coraz silniej wzrastają nastroje przyjazne dla Rosji sowieckiej, a ponadto, że Francja zacieśnia stosunki ze związkami państw bałkańskich i z Małą Ententą. W tych warunkach zdarzyć się może, że Polska zostanie osamotniona, a skoro plebiscyt w Zagłębiu Saary usunie przedmiot zatargu między Niemcami a Francją, wtedy to osamotnienie może niezwykle groźnie odbić się na losach Polski.

ROSJA ZAMIAST POLSKI.

Wogóle zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach coraz częściej w prasie francuskiej zestawia się obok siebie Francję, Rosję i Małą Ententę, zamiast zestawienia poprzedniego, w którem miejsce Rosji zajmowała Polska. Te nastroje wyraziły się również na kongresie federacji republikańskiej w mowie Ludwika Marin'a, który, zamykając kongres, wyraził ubolewanie spowodu niepowodzenia misji min. Barthou w Polsce.

ATAK SOWIETÓW.

Moskwa również atakuje:

„Izwiestja" i „Prawda" cytują na pierwszej stronie krytyczne artykuły publicystów francuskich Pertinaxa i pani Tabouis.

„Za Industrializacju" zamieszcza artykuł pt. „Dokąd zmierza Polska?"

„Komsomolskaja Prawda" stawia Polskę w jednym rzędzie z Japonją i Niemcami, jako państwami sprzeciwiającemi się projektom Litwinowa.

„Journal de Moscou" zamieszcza na pierwszem miejscu w przeglądzie prasy cytatę z korespondencji „Izwiestij" o targach poznańskich, w której autor podkreśla, iż udział Niemiec w targach był nieproporcjonalnie wielki i nie usprawiedliwiony względami gospodarczemi.

KPINY Z „LEGJONU MŁODYCH".

Korespondent warszawski „Izwiestij" atakuje w obszernej korespondencji obóz piłsudczyków, zarzucając starszemu pokoleniu tego obozu konserwatyzm i reakcyjność, a młodzieży tego obozu „nieszczery radykalizm". Autor twierdzi, że młodzież obozu piłsudczyków uprawia propagandę rewolucyjną, dozwoloną przez policję. Autor ironizuje następnie na temat przyjaznych wobec Związku sowieckiego nastrojów Legjonu Młodych, twierdząc, że są one narzucone przez nastroje głodujących mas.

Młodzi sprawują wartę honorową na gospodarczych zjazdach piłsudczyków— twierdzi korespondent — krzycząc: „precz z kapitalizmem", tymczasem zaś na zjazdach opracowywane są programy ujarzmiania kraju przez monopolistyczny kapitał.

Autor posuwa się nawet do kwalifikowania całego ruchu Legjonu Młodych, jako policyjnej prowokacji. Autor rozpisuje się dalej o powstaniach chłopskich w Polsce, przeciwko którym wysyłane są jedna za drugą ekspedycje karne i wspomina o tysiącach rewolucjonistów w więzieniach polskich. W wewnętrznej organizacji Legjonu Młodych panuje — zdaniem korespondenta — system potrójnego szpiegostwa, ponieważ niektóre elementy biorą na serjo oszukańcze radykalne hasła przywódców.



Władze ubezpieczalni społecznej

Duże zmiany personalne.

WARSZAWA. 6.6. (Tel.wł.). Ustawa scaleniowa wprowadziła do instytucyj ubezpieczeń społecznych nieprawdopodobny chaos.

40 proc. ubezpieczalni prowincjonalnych **stanęło wobec groźby deficytu.** I dlatego miarodajne czynniki postanowiły przeprowadzić gruntowną sanację stosunków, drogą poważnych przesunięć personalnych na najbardziej eksponowanych i kierowniczych stanowiskach.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy **pogłoski o tych zapowiedziach. Ma ustąpić wicemin. Duch,** którego czynią odpowiedzialnym na równi z **b. min. Hubickim** za wprowadzenie ustawy scaleniowej. Mówi się o ustąpieniu prezesa izby ubezpieczeń **p. Rożnowskiego,** dyrektora izby **p. Makowickiego,** komisarza zakładu ubezpieczenia chorobowego **dr. W. Czarnockiego,** dyrektora tegoż zakładu, **sen. Z. Klemensiewicza,** naczelnego lekarza **dr. J. Bujalskiego** i dyrektora ubezpieczalni warszawskiej **p. Tad. Szubertowicza.**

Wicemin. Duch ma zostać dyrektorem Banku Akceptacyjnego w miejsce wicemin. **W. Staniszewskiego, dr. Jerzy Bujalski** ma być powołany na prezesa izby ubezpieczeń i jednocześnie komisarza zakładu ubezpieczenia chorobowego. P. Rożnowski ma zostać spowrotem dyrektorem ubezpieczenia chorobowego.

Sen. Klemensiewicz ma podobno przejść na stanowisko dyrektora ubezpieczalni w Krakowie, dr. **Czarnocki** czyni starania o objęcie katedry medycyny sądowej na uniwersytecie Jagiellońskim. Główny inspektor ubezpieczeń w Min. op. społ. **dr. Gichartowski** ma podobno zostać dyrektorem zakładu ubezpieczenia emerytalnego robotników, na miejsce **p. M. Downarowicza,** który otrzymał nominację na wiceprezydenta m. Warszawy. Kierownik wydziału prawnego ubezpieczalni krakowskiej **dr. Kropacz,** ma zostać wicedyrektorem zakładu ubezpieczenia chorobowego, a p. Makowiecki drugim wicedyrektorem ubezpieczalni warszawskiej, której pierwszym wicedyrektorem został mianowany przed miesiącem **inż. Waligórski,** dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni w Sosnowcu.

Ile jest prawdy w tych pogłoskach najbliższa przyszłość pokaże, gdy zapadną ostateczne decyzje.

LOT

POLSKICH LOTNIKÓW.

CASABLANCA, 6.6. (PAT). Lotnicy polscy Kwieciński i Makowski odlecieli w środę rano do Meknes, skąd udadzą się dalej do Sidi Ben Abes.

Wstrząsający sen

I TRAGICZNE PRZEBUDZENIE.

WIEDEŃ, 6.6. Z Budapesztu donoszą o niecodziennym wypadku. W tych dniach przywieziono do szpitala św. Rocha pacjentkę z ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi. Pacjentka zapytana przez lekarzy o przyczynę wypadku stwierdziła, że miała niezwykły sen o katastrofie samolotowej, której padła ofiarą. Po przebudzeniu się znalazła się na ziemi obok łóżka. Usiłując podnieść się, doznała silnego bólu i straciła przytomność. Lekarze stwierdzili u pacjentki złamanie 4 żeber.

Pożar w kopalni

20 GÓRNIKÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ.

BERLIN, 6.6. (PAT). W kopalni Buggingen, dotkniętej groźnym pożarem, wydobyto do wtorku 20 zwłok ofiar zamkniętych dotychczas w szybie. Badania lekarskie wykazały, że śmierć nastąpiła u wszystkich wskutek zatrucia gazem.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy. Belgja 123.65, Gdańsk 172.72, Holandja 358.90, Kopenhaga 119.60, Londyn 26.79, Nowy Jork 5.29 i trzy czw. Nowy Jork (kabel) 5.30¼, Paryż 34.96, Praga 22.04, Szwajcarja 172.05, Sztokholm 138.05, Włochy 45.90, Berlin 199.30.

Obroty więcej, niż średnie, tendencja niejednolita, b. słaba dla dewizy na Berlin. — Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28¾. Rubel złoty 4.60. Dolar złoty 8.91 (w żądaniu). Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.98 (w żądaniu). Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatn. 26.75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.13—66.75 (odcinki po 500 dol.) 67.25 (w proc.) 4 proc. poż. inwestycyjna 113.00; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.25.

Akcje: Bank Polski 86.25; Puls 30.00; Lilpop 10.30.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

67

— Co tobie jest, dziewczyno?... — mówił, nie wypuszczając z dłoni jej drżącej ręki. Oczy jego drapieżne świeciły wśród ciemności.

W tej chwili błyskawica przemierzyła strop nieba i przy jej świetle Hryćko dojrzał zmienioną pobladłą twarz dziewczyny.

— Tamten cię tak urządził?!... — wycharczał przez zaciśnięte szczęki. — Dawno wszystko wiedziałem..., ale dziś jego koniec! Dzisiaj szpicel z wszystkiego zda mi krwawy rachunek!...

— Co ty chcesz zrobić, Hryćku?! — zdobyła się na pytanie, pod wpływem nagłej obawy o Białyńca.

— Nic, Marusiu kochana — opamiętał się w jednej chwili. — Dla ciebie tylko zrobię wszystko co zechcesz... Tylko dla ciebie Marusiu... Pokochaj mnie dziewczyno.... — gładził jej lniane włosy, mokre od pierwszych kropel idącej ulewy.

Razem pójdziemy stąd, Marusiu daleko.... Nic tobie, ma jedyna stać z sierpem na zagonie i nie mnie słuchać przekleństw ekonoma...

— Nie chcę cię gwałtem brać, lecz z dobrej woli — mówił doń nieszczęśliwie — lecz jeśli mnie odepchniesz, wpadniesz w ręce Braszczuka. I to bardzo niedługo.... Nie mogę mówić, Maruś... Nie wolno mi, jedyna... A Timofiej tamtego także nie pożałuje. Dawno przyrzekł mu zemstę. A to już dziś, Marusiu.... Dziś się straszna rzecz stanie...

— Co takiego?!... Mów Hryćku! — chwyciła go za ręce, wstrząsając nim gwałtownie.

— Nie mogę; wierz mi Maruś — lecz uchodź razem ze mną. Jeszcze jest czas, jedyna...

— Na Boga, powiedz Hryćku, co Timofiej zamierza uczynić Białyńcowi?!... — spojrzała mu bystro w oczy, starając się odgadnąć najskrytsze jego myśli.

— Przestań, przestań Marusiu myśleć już o Białyńcu. On nie wart twej miłości. To szpicel...

— Co mu grozi? Mów Hryćku, mów, bo skoczę w bezdenie!

— Wszystko może być dobrze, lecz daj słowo, Marusiu. Powiedz, że będziesz moją, a ocalę Białyńca. Inaczej, zginie! — wyrzekł z naciskiem ostatnie słowa.

— Będę twoją! Mów tylko... Do śmierci będę twoja! — postanowiła za wszelką cenę ratować ukochanego.

— Przysięgnij!

Bez wahania uklękła na mokrej ziemi i wyrzucała z siebie, jakkby rwane spod serca, ciężkie słowa przysięgi, pośród szumu ulewy i piorunowych grzmotów.

— Mów teraz, Hryćku! — wstała, hardo patrząc mu w oczy.

— Dziś w nocy będzie napad na Mikuczewo — mówił jakby w gorączce. — Ide właśnie na schadzkę, skąd wszyscy wyruszymy. Zabierzem dworskie mienie, które z naszej krwawicy, z naszego potu wyrosło. Dziś krwawy odwet damy za długie lata niedoli. I nasi chłopcy poigrają z pannami. A Braszczuk pragnie z Białyńcem dokonać porachunki i z tobą poswawolić.

Gdyby do tego doszło — nic wtedy nie poradzę. Ale dla ciebie gotów jestem do zdrady. Dlatego czekaj na mnie za godzinę, po tamtej stronie parku. Teraz mi czas już iść do nich.... Na jakieś pół godziny przed nimi wyjdę na zwiady. Ostrzegę więc Białyńca, a potem razem Maruś ruszymy w świat daleki...

— Niech djabli wezmą wszystko, byle ciebie posiadać! — przyciągnął ją do siebie, opasując ramieniem zgrabną kibić dziewczyny.

— Więc tak, jak powiedziałem — upomniał ją, odchodząc wolno brzegiem bezedni. Nie wracaj już do dworu. Białyniec niech nic nie wie, dokąd ja mu nie powiem. Pamiętaj o tem Maruś! Inaczej tamten zginie! — rzucił jeszcze te słowa, niknąc w ciemnościach nocy.

Deszcz ustawał powoli. Przemoknięta i drżąca dziewczyna miała już tylko jedno wielkie pragnienie: Uratować Białyńca. Hryćkowi nie wierzyła. Instynkt kobiety mówił jej, że dzika nieokiełznana chłopska zawziętość nie cofnie się mimo wszystko, by zaniechać straszliwej zemsty na tym człowieku. Nie może się więc łudzić, aby mógł go oszczędzić. Zbyt drogo zapłaciła za tę cenną wiadomość, aby życie ukochanego zawisło od łaski zbirów.

D. c. n.

P. MIN. BECK W GENEWIE.

Genewa — błękitna tafla Lemanu — wykwintne śniadanka — lokale zabawowe, zaopatrzone w specjalnie przyjeżdżające Paryżanki (z tych lekkomyślniejszych) — a na salach, na które (zapewne mniej potrzebnie) zwracają się oczy świata, atmosfera mdłej słodyczy dyplomatycznej — zakwitają kwiatki stylistyczne, pod któremi czasem wyjątkowo czai się wąż, ale najczęściej czai się nicość — padają komplementy — przelewa się w różne beczki Danaid — płyn nieokreślonego(choć bardzo modnego koloru.

Konferencja rozbrojeniowa! Jak symbol przewodniczący Henderson, spławiony na to stanowisko, aby w wewnętrznej polityce angielskiej nie przyczyniał kłopotów. To rwie sobie włosy z głowy, rozpaczając, że z jego jednej monomanji nic nie wyjdzie, to, opanowany drugą monomanją, dopraszа się, aby zaakceptowano jego myśl podróży do Niemiec. Przejedzie się i coś przecież wykombinuje.

Trzeba stwierdzić, że w tem zmudzonem i nudnem audytorjum odezwały się w ostatnich czasach dwa głosy, odmiennie brzmiące od całego zdawna zgranego zespołu, powiedzmy zresztą odrazu, brzmiące rozsądnie i po męsku. Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Sowietów wykazali — zresztą w odpowiedniej formie i bez wyraźnego wypowiadania swych konkluzyj — nicość kwestji rozbrojenia bez połączenia jej z kwestją bezpieczeństwa.

Nie mogli naturalnie być zbyt szczerymi. Ale wyraźnie można było wyczuć świadomość odwiecznej sytuacji: Każdy chciałby, aby rozbroili się inni, a co najwyżej ofiaruje od siebie ograniczenia, które uważa za nieistotne, pragnąc w pełnej sprawności i sile zatrzymać tę broń, którą u siebie uważa za najważniejszą. Niemcy zaś uważają, że rozbrojenie powszechne oznacza w zastosowaniu do nich dozbrojenie. Z tego powodu urządzili swego czasu secesję, która bardzo kłopocze p. Hendersona i dyktuje mu plany przejażdżki nad Sprewę. Trafnie ujął sprawę p. Litwinow: Najlepszym sposobem wciągnięcia Niemców napowrót w skład konferencji jest — obradować dalej spokojnie bez nich.

Rozbrojenie — to zobowiązania, któreby pozostały świstkami papieru. Kto skontroluje poszczególne państwa? Budżety nie będą przecież dostatecznym dowodem, gdyż sztuka ich konstruowania doszła do doskonałości. Bezpieczeństwo jest wszystkiem. A dać je mogą tylko uroczyste gwarancje i dobre obmyślenie sankcyj przeciw ewentualnym gwałcicielom pokoju. Dlatego też p. Barthou — musząc ostatecznie zrobić jakieś ustępstwo dla większości — żądał połączenia rozbrojenia z bezpieczeństwem, ale na to drugie kładł nacisk.

Przemawiał i polski minister do spraw zagranicznych. Dostroił się idealnie do genewskiego stylu i do „rozbrojeniowej“ frazeologji. Pilnie strzegł się, aby nie powiedzieć czegoś nepotrzebnego. Ale w dyskretnej i oględnej formie wyraźnie przyłączył się do stanowiska narodów anglosaskich, które pragną mówić tylko o rozbrojeniu — t.j. (czy zdaje sobie z tego sprawę p. Henderson, czy nie) pragną, aby cała sprawa ograniczyła się do idących w nieskończoność konferencyj, stanowiących rodzaj gromochronu, któryby odwrócił branie na siebie jakichkolwiek zobowiązań na wypadek wojny.

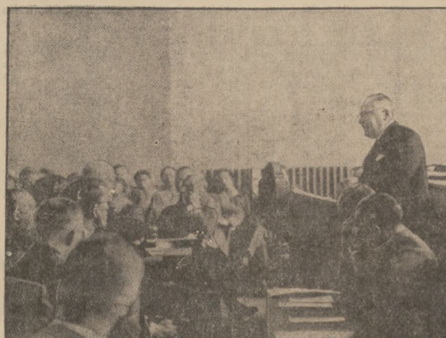
Charakterystyczne były zwroty p. Becka na temat zbyteczności poruszania na konferencji coraz szerszych tematów. Wedle niego należy zostać przy tem, co może liczyć na powszechną aprobatę. Każdy zrozumie, że takie wszystko, znaczy w praktyce tyle, co nic.

Zrozumiano bardzo dobrze mowę p. Becka we Francji. Najlepiej zanalizował ją Pertinax w Petit Parisien. Konkluzja brzmi: Pokojową solidarność z Francją zdeklarowały Rosja Sowiecka, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Grecja i Turcja. Polski minister krytykował mowę Litwinowa i starannie unikał wyrazu „bezpieczeństwo“ i, jak się zdaje, opowiedział się przeciw paktom wzajemnej pomocy. „Polska, obojętna wobec zbiorowej akcji, zmierzającej do nadania trwałości Europie 1919, w której otrzymała spowrotem należne sobie miejsce — co za paradoks!“ — dodaje Pertinax.

Konkluzja jego brzmi jeszcze ciekawiej; stwierdza bowiem, że mimo rozmów warszawskich ministra Barthou współpraca francusko - polska nie została jeszcze przywrócona, a jako nowy dowód przytacza stosunek Polski do Czechosłowacji i do Rumunji.

P. Beck przemówił po trzech dniach ponownie — ale były to już tylko dyplomatyczne frazesy i komplementy. Wogóle opanował on dobrze stylistykę genewską, dzięki czemu nie każdy orjentuje się w delikatnie rysujących się w jego enuncjacjach linjach bieżącej polityki zagranicznej Polski. Z tem wszystkiem kto przyjrzy się baczniej, musi je dostrzec. Udało się to publicyście z Petit Parisien. Polska ciąży ku anglosaskim punktom widzenia, a nie ku Francji i najbliższym sąsiadom t.j. ku tym państwom, którym bezwzględnie zależy na utrzymaniu traktatu wersalskiego.

Nie sądzimy, aby to było dobrze.



LITWINOW PRZEMAWIA W GENEWIE NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Jak się czuje BB po wyborach samorządowych.

Jakie są wrażenia i uczucia w obozie rządowym po ostatnich wyborach miejskich, dowiedzieć się można z narzekań sanacyjnej „Prawdy“ łódzkiej nr. 23 z 3 czerwca, odnoszących się nietylko do Łodzi, ale do całości wyborów:

— Wyniki ostatnich wyborów samorządowych w większych ośrodkach miejskich nie potwierdziły nadziei, jakie łączono z wprowadzeniem w życie nowego systemu samorządowego. Próby stworzenia ponadpartyjnych organizacyj wyborczych łączących w sobie wszystkie żywioły, zainteresowane bezpośrednio w gospodarce miejskiej i pragnące podźwignięcia naszych miast z upadku, nie zdobyły takiego powodzenia, jakiego należałoby im życzyć w interesie naprawy gospodarki miejskiej. Hasła polityczne zagłuszyły dyskusję rzeczową. Wyborca na dźwięk pobudki antysemickiej, na odgłos hasła opozycyjnego zapomniał o brukach, podatkach i nieporządkach w mieście, zapomniał o wszystkich swoich postanowieniach, że nigdy więcej na żadną partję głosować nie będzie i poleciał do urny z numerkiem partyjnym, nie oglądając nawet wypisanych pod nim nazwisk.

Świeżo wybrane rady miejskie będą w licznych miastach wszystkiem, tylko nie ciałami, zdolnemi pokierować należycie i z pożytkiem dla ogółu sprawami miasta, czem uczynić chcieli je twórcy nowego systemu samorządowego.

Stanowić będą one nowe źródło szkodliwych fermentów. Nowa ustawa samorządowa nadaje władzom nadzorczym daleko idące uprawnienia w kierunku ograniczania swobody działania rad miejskich, jeżeli te działalność popada w sprzeczność z interesem ogółu i z intencjami polityki rządu. Z tego prawa władze nadzorcze będą musiały prawdopodobnie aż nazbyt często czynić użytek. Starać się będą o to usilnie reprezentanci partyj opozycyjnych w radach, aby w oczach ludności uwolnić się od odpowiedzialności za tok spraw miejskich i całkowicie zrzucić ją na barki rządu.

Zanosi się na to, że w niektórych miastach rządzić będzie desygnowany przez rząd prezydent czy burmistrz, a rada miejska spełniać będzie rolę nielojalnego i demagogicznego krytyka, który wobec ludności przedstawiać będzie wszystkie jego czynności i wszystkie zarządzenia władz rządowych w najbardziej ujemnem świetle, podniecając w ten sposób nastroje opozycyjne. To już lepiej, żeby jej wcale nie było.

Nowa ustawa samorządowa nie okazała się skutecznem narzędziem do wyrugowania polityki z samorządu...“

Niektóre pisma sanacyjne, z „Gazetą Polską“ na czele, usiłują nadrabiać miną, ogłaszając statystyki, wykazujące zwycięstwa wyborcze BB. Odnosi się to, jak wiadomo, przeważnie do miejscowości, gdzie wyborów nie było spowodu unieważnień list i t.p. Właściwe jednak wrażenia klęski w obozie rządzącym nie dają się zataić.

Tegoroczne wykłady w Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni.

W roku bież. odbędą się w czasie od 15 lipca do 1 sierpnia po raz trzeci z rzędu wykłady w Kolegjum międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni. Wykłady odbędą się podobnie, jak w roku poprzednim, równolegle w 2 instytutach, wchodzących w skład Kolegjum, a mianowicie: w Instytucie międz. wykł. nauk adm. i gosp. i w Instytucie wykładów o kulturach narodów słowiańskich. W Instytucie pierwszym wykłady obejmą nast. przedmioty: a) ogólne zagadnienie gospodarcze, b) minister prof. Hipolit Gliwic — Materjał ludzki w gospodarce międzynarodowej. Kartele międzynarodowe; prof. dr. Aleksander Jovanovic z Belgradu — Zagadnienia walutowe; prof. dr. Leon Władysław [illegible] — [illegible] przemiany ustroju gospodarczego; b) Sprawy samorządowe (prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Tadeusz Bigo — Reforma samorządu terytorjalnego w Polsce; naczelnik wydziału Ministerstwa spraw wewnętrznych Stan. Podwiński — Ustrój samorządu terytorjalnego w Polsce; prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen — działalność gospodarcza wielkich miast; delegat Związku miast polskich p. Stefan Pachnowski, b. prezydent m. Włocławka — Ustrój miast polskich i działalność Związku miast polskich; doc. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie adw. dr. Jerzy — Stefan Langrod — Zagadnienie kontroli w administracji miejskiej, samorząd a demokracja; pułk. dr. Henryk Bile: Budżety samorządowe a życie społeczno - kulturalne; wykładający na politechnice warszawskiej inż. Zygmunt Rudolf — Zadania samorządów na polu techniki sanitarnej; nadto prelegenci czechosłowaccy wygłoszą wykłady o samorządzie w Czechosłowacji; c) Postępowanie administracyjne (prof. dr. Tadeusz Hilarowicz; Problemy postępowania administracyjnego na tle porównawczem); d) Ogólne zagadnienia prawa pu. dr. Cezary Berezowski — Powstanie państwa polskiego); e) Stosunki gospodarcze Polski z innemi państwami) wicedyrektor Związku przemysłowców w Krakowie dr. Tadeusz Spitzer — Stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie, stosunki gospodarcze polsko-rumuńskie, stosunk gospodarcze polsko-szwedzkie; f) Ubezpieczenia społeczne (prof. dr. Jan Łazowski — Ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych w Polsce); g) Prawo morskie i zagadnienia portowe — prof. W.S.H. w Krakowie i doc. Uniwersytetu Jagellońskiego dr. Zygmunt Sarna — Kwestje międzynarodowego prawa morskiego, Sytuacja prawna wód morskich. Sytuacja prawna statków morskich; dr. Tadeusz Spitzer — Polityka socjalna w portach, Gdynia w strukturze gospodarczej polskiej; naczelnik wydziału Komisarjatu gen. R. P. w Gdańsku, dr. Alfred Siebeneichen — życie gospodarcze W. M. Gdańska, dyr. Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni dr. Henryk Krupski — eksport i import przez Gdynię; wykłady o porcie w Gdyni, zwiedzanie portu w Gdyni i w Gdańsku; h) Zadania międzynarodowej Izby handlowej (wykłady dyr. Władysława Rasińskiego).

W Instytucie wykładów o kulturach narodów słowiańskich wygłoszą wykłady: prof. dr. Stanisław Poniatowski (Etnografja Pomorza, zwyczaje rodzinne ludów słowiańskich), prof. Uniw. w Zagrzebiu dr. Franciszek Ilesić (geografja i skład narodowościowy Jugosławji, historja Jugosławji, rozwój i stan obecny literatury jugosłowiańskiej), doc. Uniw. warsz. dr. Józef Gołąbek: Literatura czeska i słowacka, prof. Polit. warsz. arch. Lech Niemojewski (Społeczne problemy w architekturze, zagadnienia regjonalizmu i nacjonalizmu w architekturze, nowoczesna architektura polska); doc. W. W. P. Wacław Husarski (Polska sztuka dekoracyjna XVII i XVIII w., Malarstwo polskie epoki romantycznej, Rzeźba nowoczesna), doc. W. W. P. dr. Stefan Truchim — Szkolnictwo wyższe w Polsce; mag. Witold Mileski (Ochrona przyrody w państwach słowiańskich.

Uczestnicy wykładów mają zapewnione pomieszczenia z utrzymaniem w cenie 5 zł. dziennie i zniżki kolejowe. Zgłoszenia uczestników wykładów należy nadsyłać pod adresem: Biuro Kolegjum międzynarodowych wykładów akademickich, Warszawa, ul. Wspólna 54 m. 3, kierowniczka biura p. Janina Klemańska.

Wykłady dostępne są dla urzędników państwowych i samorządowych, nauczycielstwa, oficerów, młodzieży akademickiej i innych osób, interesujących się zagadnieniami, wchodzącemi w zakres tych wykładów.

Z DNIA

ROZŁAM W „LEGJONIE MŁODYCH“.

„Ruch Młodolegjonowy“, organ frondujący „Legjonu Młodych“, przytacza akt oskarżenia sporządzony przeciw dwom wybitnym kierownikom „L. M.“ pp.: Sperberowi i Zapasiewiczowi. Przytaczamy z niego ważniejsze wyjątki. Oto one:

„1. Jacques Sperber w rozmowach z legjonistami oświadczał, że w razie otrzymania praktyki wakacyjnej w Wiedniu, o którą się starał, nie powróci więcej do Polski, gdyż w Polsce nie widzi możności zrobienia karjery. Na jednej z odpraw komendantów okręgowych oświadczył, że służba w armji polskiej jest czynnikiem pozbawiającym ideologji.

2. Upijając członków organizacji, namawiał ich do pobicia legjonisty Stachórskiego który pełnił funkcję generalnego sekretarza kongresu.

3. Tolerował nadużycia Zundelewicza oraz metody akwizycji ogłoszeń w prasie młodolegjonowej. Dopuścił do powstania w środowisku warszawskiem żandarmerji, której istnienie kwalifikuje kodeks karny“.

P. Zapasiewiczowi (b. komendantowi gł.) akt oskarżenia zarzuca, że w czasie walki sanacyjnej młodzieży z b. Obozem Wielkiej Polski, „nie stawiał oporu“, że

„zorganizował w środowisku warszawskiem żandarmerię, której istnienie kwalifikuje kodeks karny — nie usunął z organizacji leg. Skarżyńskiego mimo udowodnionych nadużyć i żądań usunięcia zgłaszanych przez innych legjonistów — nie zwołał zjazdu okręgowego w przewidzianym par. 46 statutu w terminie — był czynnym organizatorem tajnej organizacji istniejącej na terenie L. M. t. zw. „Alfy“.

Dla obydwóch oskarżyciele żądają „wydalenia z organizacji bez prawa powrotu“.

UWAGI.

ROBOTNICY PAŃSTWOWI

i robotnicy prywatni.

Wczoraj zamieściliśmy uwagi, pochodzące z kół pedagogicznych, na temat bezpłatnych praktykantów w szkolnictwie, którzy, posiadając całkowite kwalifikacje nauczycielskie, tylko za obietnicę otrzymania w przyszłości bardzo skromniutkiej posady nauczyciela, oddają szkole przez całe miesiące swoją pracę za darmo; mało tego — dopłacają do niej, ponosząc koszty, związane z zawodem nauczycielskim. W omawianym artykule nazwano bezpłatnych praktykantów białymi murzynami. Tytuł słuszny, ale na tem się też kończy reakcja społeczna na nienormalne zjawisko oddawania swej pracy za darmo.

Nie trzeba mieć wyjątkowo bujnej wyobraźni, aby przewidzieć, co działoby się, gdyby szkolnictwo było np. przedsiębiorstwem prywatnem. Ileż gromów padłoby na głowę „niesumiennego kapitalisty", gdyby ośmielił się korzystać z czyjejkolwiek bezpłatnie pracy. Oświata nie jest coprawda przedmiotem handlu i spekulacji. Ma ona swoich bezinteresownych bojowników i wielkich ofiarników. Dlatego przyzwyczajono się do nędzy oświatowca i społeczeństwo dość obojętnie przyjmie fakt, że setki młodych nauczycieli pracuje o głodzie za darmo. Jeżeli się przytem doda, że jest to praca dla państwa, to najbardziej buntownicze usta milkną, onieśmielone wielkością tego zadania, wobec którego, czemże jest interes zbiedzonej jednostki nauczycielskiej.

Kwestja zatem staje się zasadniczą i wybiega daleko poza ramy zagadnienia wyłącznie szkolnego. Na przykładzie bezpłatnego nauczyciela w szkole można się już dostatecznie zorjentować w niedogodnościach, które stwarza jednostce państwo jako pracodawca.

Wiele mogliby powiedzieć o tem robotnicy sowieccy. Są oni wszyscy pracownikami państwowemi i zapewne niemało znajdują trudności w tem, aby dopatrzeć się plusów dla siebie w fakcie, że w Rosji kapitałem rozporządza Stalin, a np. w Stanach Zjednoczonych miljoner amerykański Ford. W najlepszym razie dla robotnika, który zarówno w Moskwie jak i w Detroit pracuje ciężko fizycznie, jest to w gruncie rzeczy obojętne, kto skupił w swoim ręku kapitały, uruchamiające warsztaty pracy: Stalin czy Ford, rada komisarzy czy rada nadzorcza wielkiej spółki akcyjnej.

W Moskwie sytuacja przedstawia się o tyle nieznośniej, że robotnik ma tylko jednego pracodawcę — państwo. Pracodawca to bardzo niebezpieczny, bo mogący użyć w imię obrony interesów państwa, a więc czegoś, co stoi ponad interesem jednostki, całą armję z kulomiotami, miotaczami min i gazami trującemi. Ten groźny pracodawca może każdemu ze swych podwładnych za najmniejszą niesubordynację zarzucić zdradę stanu, może go postawić pod pręgierz posłusznej mu opinji publicznej, może każdy wybuch najniewinniejszego strajku zakwalifikować jako działalność antypaństwową, jest bowiem rzeczą oczywistą, że im bardziej państwo rozszerza swoje atrybucje, tem więcej powstaje dla obywatela okazyj do narażenia się na zarzut działania wbrew interesom państwowym.

Można wiele czynić zarzutów wybujałemu indywidualizmowi w życiu społecznem i gospodarczem, ale przy rozsądnem utrzymywaniu równowagi między interesem jednostki i zorganizowanej w państwo zbiorowości praca najemna znajduje stanowczo skuteczniejszą ochronę, niż w sowieckiem państwie pracy. Dopóki zatargi między robotnikami a pracodawcami są uznanemi i przewidzianemi przez prawo zatargami prywatnemi i dopóki istnieje ktoś trzeci, mianowicie państwo, które może odegrać rolę bezstronnego arbitra, dopóty pracownic mają szanse niejakich zwycięstw. Gorzej, kiedy na placu pozostają tylko dwie strony: robotnicy i mocne państwo jako pracodawca.

Trudno pod adresem takiego pracodawcy mówić, że jest zdziercą i wyzyskiwaczem. Trudno buntować się przeciw niemu nietylko dlatego, że ma przewagę fizyczną, ale i dlatego, że moralnie oszałamia swoich podwładnych zarzutami zdrady interesów społecznych.

Zarzut to straszny, po którym nie pozostaje nic innego, jak znaleźć się poza nawiasem społeczeństwa, co w ustroju np. sowieckim oznacza również śmierć głodową.

Dopóki państwo wypełnia swoją nadrzędną rolę godziciela i poskromiciela tarć społecznych, to wypełnia właściwe sobie zadanie, ale gdy samo staje w rzędzie elementów, intensywnie działających gospodarczo, wówczas przewaga jego z natury rzeczy ogranicza swobodę ruchów jednostki w walce o poprawę bytu.

Wtedy obok gnębiących pracownika niedostatków materjalnych, wyrasta jeszcze cięższe do zniesienia wyzbycie się wszelkiej nadziei wydostania się z nich. A żyć bez nadziei w lepsze jutro to najgorsze.

Ćw.

Protesty wyborcze w miastach Zagłębia.

W związku z wczorajszą notatką w sprawie terminu zwołania nowych Rad miejskich w miastach Zagłębia, trzeba dodać, że w Sosnowcu termin **składania protestów przeciwko wyborom upływa w sobodę dnia 9 b.m.** Do dnia wczorajszego nie wpłynął jeszcze ani jeden protest, co nie wyklucza możliwości złożenia ich w ostatnim terminie.

W Będzinie termin składania protestów upłynął w dniu wczorajszym. **Zgłoszone zostały dwa protesty przez P. P. S.**

W Dąbrowie wynik wyborów ogłoszony został dopiero wczoraj, a więc **termin składania protestów upływa dopiero we wtorek, dnia 12 b.m.**

Jak słychać, zarówno w Sosnowcu, jak i Dąbrowie protesty mają być złożone, a więc **reklamacje będą we wszystkich miastach Zagłębia.** Protesty rozpatrywać będzie województwo. Kiedy i z jakim wynikiem procedura ta zostanie zakończona, trudno coś o tem obecnie powiedzieć, w każdym razie **zwiększa się prawdopodobieństwo zwołania konstytucyjnych posiedzeń nowych Rad miejskich dopiero po ferjach letnich,** co potwierdzają również przypuszczenia czołowych działaczy sanacyjnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

7 Czwartek

Dziś Roberta
Jutro Medarda
Wschód słońca 3 m. 34.
Zachód „ 19 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „W 80 minut naokoło świata"
PALACE: I „Tragedja ogrodu zoologicznego". II „Bohater stepu".

DĄBROWA

ARS: „Marie".
BAJKA: I „Pod Twoją Obronę". — II Dodatki dźwiękowe.

ZAWIERCIE

STELLA: „Niepotrzebna".

× **OPINJE GMINY W SPRAWACH OBYWATELSTWA.** Na zapytanie jednego z wojewodów Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że wydawanie opinji w sprawach obywatelstwa polskiego należy do przełożonego gminy, zgodnie z postanowieniami marcowej ustawy samorządowej. Przełożony gminy może w miarę swego uznania przed zajęciem stanowiska zasięgnąć opinji kolegjum zarządu (zarządu gminnego lub magistratu).

× **WYCIECZKA DO CZERNY I TENCZYNKA.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Piaskach urządza w dniu 17 bm. wycieczkę do Czerny i Tenczynka dla członków i sympatyków. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł. 2.50 od osoby. Zapisy oraz bliższych informacyj udziela sekretarjat Stowarzyszenia do dnia 15 bm. codziennie w godz. 6—8 wieczorem, prócz niedziel i świąt.

× **SPRZEDAŻ NALEPEK NA „DOM POCZTOWCA".** Ministerstwo poczt i telegrafów przedłużyło do końca roku bieżącego sprzedaż w urzędach i agencjach pocztowych nalepek na rzecz budowy „Domu Pocztowca" w Warszawie. Budowę domu podejmie Związek niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P.

× **WYSTAWA OBRAZÓW W DĄBROWIE.** W piątek dnia 8 bm. o godz. 1 w południe odbędzie się w salach seminarjum naucz. męskiego przy ul. Kr. Jadwigi (przy kościele) w Dąbrowie otwarcie wystawy obrazów malarzy zagłębiowskich.

Teatr miejski w Sosnowcu

CHÓR DANA.

Po sukcesach zagranicą — Rosja Sowiecka Łotwa, Estonja, Finlandja gdzie Chór Dana cieszył się wielkiem powodzeniem i był przyjmowany entuzjastycznie, w przerwie przed dalszym do Francji, Rumunji, Czechosłowacji i Ameryki — Chór Dana daje tylko parę występów w większych miastach Polski. W naszym mieście dany będzie tylko jeden wieczór w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 7 czerwca 1934 r. o godz. 20.

Oprócz Chóru Dana wystąpi znakomity piosenkarz M. Fogg, M. Nobisówna i doskonały humorysta A. Wysocki. W programie wiele nowości. Przedsprzedaż biletów w firmie P. W. Czechowskiego.

REPERTUAR

Czwartek dnia 7 b.m. o godz. 20 gościnny występ Chóru Dana.

Piątek dnia 8 b.m. o godz. 20.15 „MADEMOISELLE" po cenach najniższych (1 zł. — 50 gr.).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 7 b.m. „Cnotliwy hulaka".
Piątek 8 b.m. „Cnotliwy hulaka".
Sobota 9 b.m. „Dom warjatów".

Na kolonje letnie

DLA NAJBIEDNIEJSZEJ DZIATWY.

We czwartek tj. 7 bm. od godz. 14 do 21 odbędzie się kwesta na cele kolonij letnich dla najbiedniejszej dziatwy m. Sosnowca. Kwestę tę przeprowadza komitet dożywiania i kolonij letnich dla dzieci chrześcjan m. Sosnowca, który zamierza w roku bieżącym wraz z zarządem miasta wysłać na kolonje letnie 1000 dzieci najbiedniejszych i zwraca się z serdecznym apelem do miejscowego społeczeństwa, by nie omijało kwestarzy ale chętnie składało do puszek ofiary, bez których nie można będzie urzeczywistnić zamierzonego celu.

Pomyślmy tylko: 1000 dzieci błogosławić będzie ofiarodawców i tych, którzy nie szczędzą trudu, by dać im to, co najlepsze i najpotrzebniejsze dla nich: słońce, zdrowe, czyste i wonne powietrze gór, dobre, smaczne, choć skromne życie, wspaniałe widoki i niezapomniane wrażenia. Wszystko to zostawi w duszy ich niezatarty ślad, a w sercu serdeczną wdzięczność i radość, która umilać im będzie ciężkie i bolesne nieraz warunki codziennego ich życia. Czyż nie chcecie tego dać dziecku, czy nie przyczynicie się do jego radości?

Zasługująca na poparcie

IMPREZA UCZNIOWSKA.

Staraniem samorządów uczniowskich seminarjum nauczycielskiego im. R. Traugutta oraz gimnazjum państwowego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie odbędzie się w salach resursy w dniu 11 bm. tj. w poniedziałek piękny koncert.

Na program złożą się: orkiestra symfoniczna uczniów seminarjum, oraz gimnazjum pod batutą prof. J. Jabłońskiego, chóry, popisy solowe. Wykonane zostaną utwory: Szopskiego, Kotarbińskiego, Lachmana, Noskowskiego, Galla, Grossmana, Clarka, Gounoda, Chopina, Beethovena.

Ceny biletów od 50 gr. do zł. 1.50. Bilety uczniowskie w cenie 40 gr. Początek koncertu o godz. 19.30. Całkowity dochód z koncertu przeznacza się na cele związane z organizacją kolonij wakacyjnych wymienionych zakładów. Bilety do nabycia w kancelarjach szkół.

Dyrekcje zakładów nie wątpią, iż impreza powyższa ze względu na swój cel sympatyczny spotka się z życzliwem poparciem publiczności, a nadewszystko szerokich sfer rodzicielskich.

U stóp Góry

GOŁONOSKIEJ.

Wieża kościółka gołonoskiego zabłysła złotolśniącemi promieniami światła. Trwożne ptaszyny wtulone wśród gęstwy krzewów, okalających wyniosłe wzgórze, ze zdumieniem spojrzały w niebo usiane gwiazdami — pytając...

Lecz nie — nie gwiazd to promienie, jeno kościół się gotuje na wielkie przybycie swych dzieci wiernych, pielgrzymich rzesz, które tu wczas drugiego dnia Kongresu Eucharystycznego przybędą, aby na tym prastarym, odgrywającym nawet w zamierzchłych czasach swą uroczystą rolę wzgórzu, pokłonić się Panu Zastępów, złożyć swe troski i bóle — i wziąć pociechę na ciężkie, szare jutro.

Na szczycie wieży zabłysły ziemskie, elektryczne promienie. Bujną, szeroką falą uderzają w przybite kłopotami dnia Zagłębie, strzelają płomiennym słupem w bezkresy nieba, niby wielki, nieznany wskazidroga, ukazując źródło pociechy i ukojenia.

Dobrze się stało, że tu w tym cichym kościółku, na malowniczem wzgórzu, wśród poszumu rozłożystych drzew i wieczornego dziękczynnego świegotu ptasząt, że tutaj u stóp cudownego św. Antoniego z Padwy — Kongres cały się zbierze po błogosławieństwo...

Tutaj najprostszą drogą pójdzie sława modlitwa, najtkliwszą melodją pieśń spłynie, najgłębiej duch odczuje Stwórcę... Znajdą tutaj wszyscy rozwiązanie świętej Tajemnicy Eucharystji, odczują Jej moc odżywczą, potęgę Jej i wszechmoc... Szara, cicho, ciepła czerwcowa piękna noc..

Na wieży gołonoskiego kościółka milczący człek w niebieskiej bluzie zawiesza pod krzyżem lampę: pójdźmy do krzyża! W. B.

Podobno Kiepura

OŻENIŁ SIĘ.

Pisma angielskie donoszą o ślubie głośnego śpiewaka Jana Kiepury z p. Marją Eggert, Węgierką, partnerką Kiepury z ostatniego filmu pt. „Moje serce należy do ciebie". Ślub miał się odbyć w Londynie, gdzie Kiepura pracuje nad wersją angielską wspomnianego filmu.

Ponieważ wiadomości o małżeństwie Kiepury podawano już niejednokrotnie, a okazywały się one nieprawdziwe, więc i tym razem doniesienia pism mogą być pomysłem reklamowym jakiegoś przedsiębiorstwa filmowego.

× **UNIEWINNIONY WÓJT.** W przededniu wyborów do rady gminnej w Grodźcu w listopadzie r. ub. głośną była w Grodźcu sprawa p. Stanisława Kempy, ówczesnego wójta gminy, zawieszonego w czynnościach wójtostwa na skutek zarzutów o nadużycia pieniężne, poczynione w urzędzie gminy Grodziec. W dniu 6 bm. sprawa ta rozpatrywana była w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. W wyniku rozprawy p. Stanisław Kempa został uniewinniony.

42 wyroki skazujące

w wielkim procesie komunistycznym.

Przy szczelnie wypełnionej publicznością sali Sądu okręgowego w Sosnowcu **zapadł wczoraj wyrok w głośnym procesie komunistycznym**, ciągnącym się cały tydzień.

Spośród oskarżonych sąd skazał: **Buszę Laję Giller i Edmunda Szellera** na **7 lat więzienia**, z pozbawieniem praw na lat 10, **Tomasza Bando i Piotra Szymańskiego** na 5 lat, z pozbawieniem praw na lat 8, **Stanisława Trzaskę, Jana Kwietnia i Wincentego Dylewskiego** na lat 4, z pozbawieniem praw na lat 6; **Jana Dudę, Augusta Kusińskiego i Władysława Stefanika** na 3½ roku, z pozbawieniem praw na lat 5; **Józefa Ciezewskiego, Stefana Lisa i Stanisława Walkowicza** na 3 lata, z pozbawieniem praw na lat 5; **Józefa Kota i Izraela Dawida Skórnickiego** na 2½ roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5; **Jana Bugajczyka, Szmula Lustygiera, Wincentego Makosia, Stanisława Malinowskiego, Herszlika Miedwieda. Bronisława Motyla, Wincentego Mozga, Stefana Nawrota, Stefana Opitkę, Bronisławę Sperczyńską, Franciszka Stępnia, Czesława Wołczyka i Chaję Blomę Zonabend** na 2 lata, z pozbawieniem praw na lat 5; **Zygmunta Jaśkowskiego, Juljana Kozła, Józefa Popielca, Leokadję Rachwalską i Stanisława Świerczynę** na półtora roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 3; **Bolesława Brzozowskiego, Władysława Rausa i Helenę Skórę** na rok więzienia, z pozbawieniem praw na lat 3; **Stanisława Gugałę, Władysława Kusia, Józefa Miśkiewicza, Longina Rożka i Jana Tomczyka** na 2 lata więzienia, oraz **Antoniego Będkowskiego** na półtora roku, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5. **Jedynie dwóch oskarżonych**, a mianowicie **Jana Stępnia i Izydora Smoka** sąd uniewinnił.

W motywach wyroku sąd odrzucił w całości znaczenie wyjaśnień oskarżonych, których zeznania miały na celu wyłącznie zaciemnienie prawdy i polegały jedynie na wykrętach. Zarówno cały przewód sądowy, jak i zeznania świadków oskarżenia: Stykały, Padysa i innych przemawiały za winą oskarżonych, którzy dość nieudolnie chcieli zrzucić z siebie ciężar winy. Przewód sądowy dostarczył aż nadto dużo dowodów, że oskarżeni działali w ścisłem porozumieniu. Ze szczególnym naciskiem sąd wskazał na winę Baszy Laji Giller i Edmunda Szellera, którzy też zostali ukarani najsurowiej.

Przy wymiarze kary sąd uznał ponadto szereg momentów sprawy za okoliczności wysoce obciążające, jak również i to, że wielu spośród oskarżonych było już karanych.

Po odczytaniu motywów, prokurator względem tych oskarżonych, którzy odpowiadali z wolnej stopy, a zostali przez sąd skazani, wniósł o zastosowanie aresztu, przeciwko czemu wystąpili obrońcy oskarżonych, wskazując bądź to na zły stan zdrowia swych klijentów, bądź też na krótki okres czasu, pozostający im do odcierpienia kary.

Sąd po naradzie postanowił jedynie co do Będkowskiego, Gugały, Kusia, Misiewicza, Rożka, Tomczyka i Jana Stępnia dotychczasowy środek zapobiegawczy uchylić, co zaś do reszty — utrzymać w mocy.

Ogłoszenie wyroku przyjęte zostało przez oskarżonych naogół spokojnie, jedynie Basza Laja Giller i kilku skazanych **po wyjściu sądu z sali zaczęli śpiewać międzynarodówkę**, do czego jednak nie dopuściła policja.

Surowy wymiar kary, jaki spotkał oskarżonych wywarł na publiczności duże wrażenie. Na 44 oskarżonych sąd uniewinnił jedynie dwóch, których broniii adwokaci: Krzemuski i Fernhof.

Po opróżnieniu przez policję sali, skazanych odwieziono kilku autami do więzienia. Należy jeszcze nadmienić, że skazany na 2 i pół roku więzienia Izrael Dawid Skórnicki, odpowiadający z wolnej stopy, na ogłoszenie wyroku się nie stawił.

NA TERENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU

ma być zamknięty dostęp do adwokatury.

Z inicjatywy naczelnej Rady adwokackiej odbyła się w sobotę w Warszawie konferencja dziekanów i wicedziekanów, reprezentujących **wszystkie izby adwokackie w całem państwie**. Na porządku dziennym znalazła się ważna sprawa **wprowadzenia ograniczeń do zawodu adwokackiego**, przyczem zamknięcie listy aplikantów adwokackich i adwokatów na pewien okres czasu.

Tego rodzaju żądania były niejednokrotnie wysuwane już pod adresem Min. sprawiedliwości, które zajmowało jednak stanowisko negatywne. Podobno w ostatnich czasach Ministerstwo zmieniło swoje stanowisko i **obecnie korporacje adwokackie zamierzają wystąpić z odpowiednim wnioskiem do ministra sprawiedliwości**. W jakiej formie ograniczenie w zawodzie adwokackim zostanie wprowadzone w życie, nie zostało jeszcze zdecydowane, gdyż ostateczna decyzja należy do ministra sprawiedliwości. Przypuszczać jednak należy, że w danym wypadku **chodzi o zamknięcie listy aplikantów adwokackich**.

Postulat ograniczeń w adwokaturze wysuwany jest spowodu **coraz bardziej widocznej pauperyzacji stanu adwokackiego oraz zbyt wielkiej liczby adwokatów w Polsce**.

Jak się dowiadujemy, wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, przyczem przedstawiciele poszczególnych izb wyłuszczali swe punkty widzenia Konferencja nie powzięła żadnych decydujących uchwał w tej kwestji, ograniczając się jedynie **do wypowiedzenia swej opinji, która będzie przedstawiona przez naczelną Radę adwokacką p. ministrowi sprawiedliwości**.

Istnieje podobno projekt **zamknięcia dostępu do adwokatury na okres 10 lat na obszarze dziesięciu Sądów okręgowych, a mianowicie**: Lwów, Kraków, Warszawa, **Katowice**, Łódź, Lublin, **Sosnowiec**, Wilno, Poznań i Toruń. Aplikanci adwokaccy, którzy w chwili zamknięcia list będą wpisani na listy aplikantów nie będą objęci temi ograniczeniami.

Zauważyć należy, że do wprowadzenia takiego zarządzenia uprawniony jest minister sprawiedliwości, na podstawie obecnej ustawy o ustroju adwokatury.

Gołonoskie harcerki

otrzymały sztandar.

W niedzielę 3 czerwca na boisku szkoły nr. 2 w Gołonogu zebrały się liczne drużyny harcerek i harcerzy, aby uczcić uroczystość wręczenia sztandaru bratniej drużynie.

Punktualnie o godz. 8.30 odbywa się raport zwierzchniej komendzie, oraz przewodniczącemu miejscowego Koła przyjaciół, poczem, rozlega się głos trąbki i w czworobok drużyn zostają wniesione sztandary. Następuje podniesienie bandery. Za chwilę drużyny wymaszerują do kościoła na mszę św. Serdecznie przemawia do harcerstwa ks. Kucek poświęcając sztandar i wręczając go chrzestnym.

Po wysłuchaniu mszy św., podczas której wszystkie harcerki 22-ej drużyny z Gołonoga przystąpiły do stołu Pańskiego. Przed kościołem uformował się duży pochód złożony z delegacyj szkół miejscowych, koła gospodyń, delegacyj oraz drużyn harcerskich, który przy tłumnem współudziale miejscowego społeczeństwa przymaszerował do szkoły n. 2.

W dużej auli szkoły, przepełnionej gośćmi, zostają na podjum ustawione sztandary i do zgromadzonych harcerek przemawia opiekunka p. dyr. M. Zwolińska.

Skolei zabiera głos komendantka chorągwi p. J. Bemówna, poczem sztandar zostaje wręczony drużynowej, p. J. Pinkiewiczównie.

Wzruszający był moment, kiedy z ust całej drużyny wypłynęły słowa ślubowania, a sztandarowe klęcząc — przyjęły sztandar. Rozdzwoniła się cicha, głęboka pieśń harcerskiego przyrzeczenia. Zawtórowały harcerkom silne piersi harcerzy. Przy stole poczęło się wbijanie gwoździ do drzewca. Pracowitemu zarządowi Koła przyjaciół harcerstwa w Gołonogu, z jego przewodniczącym p. dyr. M. Zwolińskim na czele, oraz kierownictwu szkoły — za serdeczną opiekę nad młodzieżą harcerską, należą się szczere słowa uznania.

Uwieńczenie dzieła

rządów komisarycznych w Dąbrowie.

Los wypłatał złośliwego figla rządom komisarycznym w Będzinie, których zakończenie **ukoronowane zostało wykryciem skandalicznych nadużyć w miejskim zakładzie elektrycznym**. Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawa ta wywołała wśród mieszkańców Będzina duże poruszenie i każdy stawia pytanie, jak był zorganizowany nadzór i kontrola, jeżeli pracownicy mogli przez dłuższy czas popełniać bezkarnie nadużycia, **ujawnione dopiero dzięki przypadkowi**.

Wszak w swoim czasie wykryto również **nadużycia w biurze meldunkowem** i, mimo zapowiedzi, nie słychać było, aby kogoś pociągnięto do odpowiedzialności. Nic dziwnego, że każdemu nasuwa się pytanie, jak funkcjonowała kontrola, jeżeli pracownicy zakładu elektrycznego **prowadzili od dłuższego już czasu oszukańcze manipulacje, a nikt nie zwrócił na to uwagi**.

A przecież prócz normalnej kontroli, p. komisarz **zaangażował swego szwagra, w charakterze** nieznanego w samorządach miejskich inspektora Magistratu, którego chyba obowiązkiem było zorganizowanie należytej kontroli w całym Magistracie i we wszystkich jego zakładach i przedsiębiorstwach.

Ostatni wypadek skazuje, że **kontroli tej albo nie nie było, lub też była ona niedostateczna**. Jest to tembardziej godne uwagi, że o **zakładzie elektrycznym krążyły oddawna różne pogłoski** i tam właśnie należało zorganizować ścisłą kontrolę, gdyż

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe bowiem czynniki administracyj- ne ... -ań- ski ... dla de... i tło dla w... W miejs... by- ła... izo- wa... tacje prz... rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-



w przedsiębiorstwie tem ustawicznie załatwiano sprawy finansowe.

Opowiadają np., że jeden z aresztowanych o nadużycia Markus Kroczak podobno od chwili uruchomienia zakładu, t. j. **od kilku lat, nie korzystał z urlopu wypoczynkowego i nikt jakoś nie zwrócił na to uwagi**. Chodziło mu widocznie o to, aby w czasie jego nieobecności zastępca nie wykrył nadużyć i sztuczka się przez dłuższy czas udawała.

Nadużycia przeprowadzane były podobno bardzo sprytnie i **ustalenie ich wysokości zajmie niewątpliwie czas dłuższy**. Obecnie już słychać, **że sięgają one kilkudziesięciu tysięcy złotych**.

Ano rządy komisaryczne miały uzdrowić niezdrową gospodarkę samorządową. Jak widać, **uzdrowienie to w świetle faktów nie bardzo jakoś dodatnio się przedstawia**, nie mówiąc już o tem, że miasto poniosło znaczne straty, których oczywiście nikt nie zwróci.

Mówi przysłowie, że koniec wieńczy dzieło, z takiego jednak uwieńczenia swych rządów władze komisaryczne chyba nie bardzo będą dumne.

NOWY PLAN GRY.

Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie I klasy 30 loterji państwowej. Jest rzeczą interesującą rozpatrzeć w planie gry tej loterji, czy dyrekcja nie przygotowała w niej dla nas jakiej nowej ważnej zmiany, których tyle było w ostatnich latach. Otóż plan gry 30-ej loterji w zupełności odpowiada planowi 29-tej loterji, oprócz jednej zmiany, która z uznaniem będzie przyjęta przez najszersze sfery grających.

Mianowicie obecnie główna wygrana w IV-ej klasie wynosi miljon złotych. Ale gdyby ten miljon padł na los, który już wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzymałby dodatkowo jako premję 400 wygranych po ciesznia po 2.500 zł., czyli drugi miljon. Tego w 30-tej loterji nie będzie. Główna wygrana w IV-ej klasie wynosi w niej definitywnie miljon, bez względu na to, czy wygrana padnie na los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, czy też wygrywa dopiero poraz pierwszy. Miljon złotych jest dostatecznie wysoką sumą, by wystarczyć jako główna wygrana. W konsekwencji czterysta wygranych po 2.500 zł. będzie w każdym wypadku rozlosowanych oddzielnie, czyli w każdym wypadku wygrywających będzie o 400 osób więcej, co i dobrze, bo każdy woli choć coś wygrać, niż nic.

Pozatem jest plan gry bez zmiany. A więc w I klasie mamy cztery dni ciągnienia, 12.080 wygranych na łączną sumę 1.596.200 zł. z główną wygraną 100.000 zł. W II klasie trzy dni ciągnienia, 9.100 wygranych na łączną sumę 1.994.200 zł. z główną wygraną 200.000 zł. W III klasie dwa dni ciągnienia, 6.140 wygranych na łączną sumę 2.172.400 zł. z główną wygraną 300.000 zł. I wreszcie czwarta klasa — 15 dni ciągnienia, główna wygrana miljon, a wogóle 49.209 wygranych na łączną sumę 15.998.200 zł.

Trzeba przyznać, że olbrzymia ilość wygranych i olbrzymie wygrane. Warto spróbować szczęścia!

DZIWAK.

Popijalski wraca z knajpy, do domu, oczywiście zalany w pestkę. Jest trzecia rano. Wtem uwagę Popijalskiego przyciąga wywieszony w jakiejś bramie szyld:

„Reperuje kalosze".

— Warjat? — mruczy Podpijalski. — O tej porze? O trzeciej rano? To nie może tego robić w dzień?

W SZKOLE.

Nauczyciel wyjaśnia uczniom, co to są przedmioty przezroczyste, poczem zwraca się do nich, aby podali przykłady.

Wstaje Pawełek i cytuje przykład:

— Drabina, panie profesorze.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ŚWIĘTO MATKI W ZAWIERCIU. W ub. niedzielę obchodzono b. uroczyście „Święto Matki" w Zawierciu, zorganizowane przez komisję oddziałową kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. O godz. 9 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym na intencję matek. W nabożeństwie wzięli udział: uczenice i uczniowie szkół powszechnych oraz średnich. Obecna była również młodzież czerwonokrzyska ze sztandarami. Po nabożeństwie odbywały się uroczyste akademje w tutejszych szkołach.

× ŚWIĘTO DRUCHEN W ZAWIERCIU. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość święta druchen Stow. młodzieży polskiej żeńskiej w Zawierciu. Święto rozpoczęto odegraniem hejnału z wieży kościelnej. Następnie o godz. 9 rano wyruszył z boiska sportowego na nabożeństwo dość liczny pochód, prowadzony przez patrona ks. Juljana Zielińskiego. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Franciszek Zientara, podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Bolesław Wajzler. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór SMP. Następnie druchny gremjalnie przystąpiły do Stołu Pańskiego. Na nabożeństwie był obecny cały patronat z p. dr. Bartkiewiczową. Po nabożeństwie pochód ruszył przed ognisko, gdzie po wspólnej fotografji został rozwiązany. O godz. 7 w. przy pięknie ubranym przez druchny ołtarzu odbyła się na placu kościelnym uroczysta akademja. Wieczór religijny rozpoczęto odśpiewaniem kilku pieśni przez SMP z udziałem orkiestry. Po śpiewie b. ładnie przemówił ks. patron J. Zieliński, poczem odebrał uroczyste ślubowanie od druchen. Na zakończenie uroczystości odbyła się procesja.

× SKAZANIE KASJERA KKO. Jak już donosiliśmy, przed Sądem okręgowym stanął b. kasjer KKO Inocenty Wałecki. W wyniku rozprawy Wałecki został skazany na 3 lata więzienia z zaliczeniem ośmiu miesięcy aresztu.

S. † P.

LUDWIK KOTARSKI

PODREFERENDARZ,

zastępca naczelnika urzędu skarbowego w Olkuszu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakr. zmarł w dniu 6.VI.-34, przeżywszy lat 44.

Eksportacja z kaplicy szpitalnej w Olkuszu nastąpi 8 bm. o godz. 6-ej popoł., pogrzeb zaś w sobotę, dn. 9 bm. o godz. 3-ej popoł. na cmentarz olkuski.

W Zmarłym tracimy zacnego przyjaciela i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Stow. urzędników skarb.
koło w Olkuszu.

3708

KRONIKA OLKUSZA

Ruch budowlany.

W przeciwieństwie do poprzednich lat, ruch budowlany w bież. sezonie na terenie m. Olkusza niezwykle słaby. Do Magistratu wpłynęło coprawda około 50 zgłoszeń na różnego rodzaju budynki, przeważnie dwu i trzyizbowe, oraz przybudówki, lecz część ich najprawdopodobniej będzie rozpoczęta w roku przyszłym. Zainteresowanie budowlą jest małe, co wypływa z ogólnego zubożenia mieszkańców miasta. Jedyną większą budowlą w obecnym sezonie to budowa 6—7 sal szkolnych przy szkole powszechnej nr. 2 przy ul. Górniczej, do której materjał jest zwożony i przygotowywany w dość szybkiem tempie. Pozatem prowadzone są obecnie gruntowne przeróbki I piętra Magistratu olkuskiego. Budynek ten posiadać obecnie będzie wygodniejszy rozkład pokoi, wodociąg, a przedewszystkiem najniezbędniejsze ubikacje, których wogóle w budynku dotąd było brak.

× W WIELMOŻEJ, gm. Sułoszowa założone zostało w ub. niedzielę koło Stronnictwa Ludowego. Na zebraniu organizacyjnem przemawiał adw. Kański z Olkusza.

× „PRZEBUDZENIE". Pod reżyserją patrona ks. Misterka z Olkusza SMP. w Witeradowie odegrało z dużem powodzeniem sztuczkę pt. „Przebudzenie".

× POŻAR. W nocy na 5 bm. spłonęła stodoła Jakóba Widawskiego w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec, prawdopodobnie z podpalenia.

Nadużycia w gminie żydowskiej

Aresztowanie dwóch członków zarządu.

Od dłuższego już czasu mówiono głośno w Sosnowcu o nadużyciach w gminie wyznaniowej żydowskiej.

Pogłoski te potwierdziły się, bowiem władze śledcze w wyniku dłuższych dochodzeń stwierdziły, że nadużycia były popełniane od dłuższego czasu.

W związku z tem aresztowani zostali członkowie zarządu gminy: **Icek Josek Zaks i Lejbuś Federman.**

Oskarżeni oni są o **przywłaszczenie 17 tysięcy zł., którenni podzielili się** między sobą.

Aresztowany został również **prezes gminy Lejbuś Sendel, oskarżony** o to, że **dopuścił do nieprawnego rozchodowania 13685 zł. na akcję, związaną z wyborem rabina.**

Aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.



OGNISTE OSTRZEŻENIE.
Angielskie towarzystwo opieki nad lasami wypowiedziało energiczną walkę, wycieczkowiczom, zaśmiecającym lasy podmiejskie. W dniu święta lasu spalono w obecności tłumów, przybyłych do Clew-Tel pod Greenfied, kukłę, wyobrażającą wycieczkowicza, lubiącego zostawiać zbyt widoczne ślady swej bytności.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obligacje pożyczki narodowej

BĘDĄ WYDAWANE OD 1 LIPCA.

Państwowa wytwórnia papierów wartościowych przekazała urzędowi długów państwowych pierwszy transport obligacyj pożyczki narodowej w ilości 400.000 sztuk. Obligacje wydrukowano w odcinkach po 50, 100, 500 i 1000 zł. Każdy blankiet obligacji posiada wolną rubrykę dla wpisania nazwiska subskrybenta.

Obligacje pożyczki narodowej wydawane będą subskrybentom za pośrednictwem: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO. Państwowego Banku Rolnego oraz wszystkich urzędów skarbowych, jak również za pośrednictwem upoważnionych przez komisarza generalnego pożyczki narodowej innych placówek subskrypcyjnych (Banki związkowe, KKO itd.).

Zaznaczyć należy, że przy wydawaniu obligacyj subskrybentom, mającym prawo do uzyskania ich, poczynając już od dnia 1 lipca — wypłacane będą przez placówki subskrypcyjne bieżące kupony. Z dniem 1 lipca rb. rozpocznie się wydawanie obligacyj pożyczki narodowej tym subskrybentom, którzy uiścili należność za obligacje jednorazowo gotówką, należnościami ze strony skarbu państwa, względnie w ratach do dnia 5 marca rb. włącznie. Termin wydawania pozostałych obligacyj pożyczki narodowej (a więc tym subskrybentom, którzy do dnia 5 marca rb. włącznie nie uiścili całej należności), zostanie określony przez komisarza generalnego.

Osobne rozporządzenia ministra skarbu mają ustalić warunki zastawu obligacyj pożyczki narodowej oraz warunki przyjmowania ich, jako składek na ubezpieczenia życiowe.

Ogólny wpływ z tytułu pożyczki narodowej wyniósł do dnia 29 bm. 295 miljonów zł. Wpływ z raty majowej wyniósł około 10 milj. zł.

Kronika gospodarcza.

UCIECZKA PRZED PRZYMUSEM KSIĄŻKOWYM. Z dniem 1 lipca ma wejść w życie przymus wprowadzenia ksiąg handlowych przez liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie. W związku z tem zaobserwować się daje w niektórych większych ośrodkach przemysłowych tendencja do ucieczki od przymusu książkowego. W tym celu niektóre przedsiębiorstwa drobnego przemysłu, które mają być objęte przymusem prowadzenia ksiąg, dokonywują „podziału" firmy na dwie części. Szczególnie o ile przedsiębiorstwo stanowi własność krewnych lub wspólników — rozdrabnianie przedsiębiorstw jest stosunkowo łatwe. Jakkolwiek są to narazie zjawiska nieliczne, w kołach zainteresowanych utrwala się przekonanie, że w razie wprowadzenia przymusu księgowości — rozdrabnianie przedsiębiorstw realizowane będzie na szeroką skalę. W sferach kupieckich krążą pogłoski, że wprowadzenie przymusu książkowego ma być odroczone do 31 grudnia r.b. Motywem jego jest obawa przed zakłóceniami w związku z wymiarem podatków, które byłyby ściągane na innych zasadach za pierwsze półrocze r.b. i odmiennie za drugie półrocze.

BAWEŁNA ROSYJSKA NA STATKACH POLSKICH. W tych dniach nadeszły do Gdyni dalsze transporty bawełny rosyjskiej, przeznaczonej dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. W związku z możliwością rozszerzenia tranzakcyj polsko - sowieckich w oparciu o bawełnę rosyjską wyłania się obecnie sprawa ewentualnego zorganizowania transportu tego surowca z portów rosyjskich do Gdyni na statkach polskich. Analogicznie zagadnienia te zostały rozwiązane w Anglji i Francji, które realizując słuszne postulaty polityki transportowej, zastrzegły sobie możność transportu surowców rosyjskich własnemi statkami. Rozwój eksportu polskiego w zakresie węgla, drzewa oraz szeregu innych surowców, półfabrykatów i fabrykatów na rynk Bliskiego Wschodu mógłby niewątpliwie zabezpieczyć statkom polskim ładunek na znacznym odcinku drogi morskiej z Gdyni do portów Morza Czarnego.

MILJARD ZŁ. ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Sfery gospodarcze podnoszą, że uchwalone w ciągu ostatnich dwóch lat ustawy odraczające spłatę zaległości podatkowych nie rozwiązały zagadnienia zaległych podatków. Według danych, posiadanych przez Izby przemysłowo - handlowe, w ciągu ostatnich dwóch lat zaległe podatki bezpośrednie wzrosły o 21 proc., osiągając razem z należnościami samorządu zawrotną cyfrę 1 miljarda złotych. Organizacje gospodarcze podnoszą, że zwiększone wymiary podatku obrotowego za rok ubiegły przyczynią się do dalszego wzrostu nieściągalnych sum podatkowych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY. Bibljoteka młodzieży. Na początku bieżącego roku szkolnego ukazała się nakładem firmy Gebethner i Wolff, entuzjastycznie przyjęta przez krytykę i szeroki ogół czytelników, pierwsza serja bibljoteki młodzieży p.n. „Polska i świat współczesny", przeznaczona dla młodzieży w wieku lat 12—15. Obecnie ukazało się dalszych 12 tomików, utrzymanych wciąż na tym samym wysokim poziomie artystycznym zarówno, jeśli chodzi o stronę literacką jak i szatę zewnętrzną.

Egzotyzm reprezentuje w bibljotece tomik F. A. Ossendowskiego: **Afryka, kraje i ludzie.** Książka ta obok walorów artystycznych posiada wielką wartość wychowawczą.

Egzotyka również — inna oczywiście, bo w świecie nas otaczającym istniejąca, ale nieraz podobnie obca nam i daleka — to **„Dzieci znikąd"** H. Boguszewskiej. W pełnej dramatycznej prostoty książce kreśli nam świetna pisarka dzieje dzieci w zakładach specjalnych. Całą książkę przepaja wiara w człowieka, w dobroć tkwiącą w duszach wszystkich ludzi.

Niezmiernie doniosły — a prawie dotąd nieporuszany temat bohaterstwa kobiet rozwija H. Naglerowa w książce „Ludzie prawdziwi". Ludzie prawdziwi to sylwetki trzech bohaterskich kobiet: marszałkowej Al. Piłsudskiej, Curie - Skłodowskiej oraz Jadwigi Tejszerskiej kurjerki z P.O.W. rozstrzelanej w Wilnie przez bolszewików. Artyzm ujęcia, doniosłość tematu — winny zwrócić powszechną uwagę młodzieży i dorosłych.

Idea bohaterstwa przepaja również książkę znanego pisarza - lotnika **J. Meissnera:** „Na błękitnych gościńcach". Treść tej książki — to opis najważniejszych lotów świata. Książka godna najwyższego polecenia młodzieży. Winny się zwłaszcza nią zainteresować wszystkie koła L.O.P.P.

„Cykl walk o niepodległość" reprezentują dwie książeczki gen. Romnla: **Wspomnienia z bojów kawalerji i Kawalerja polska w r. 1920.** Autor z prawdziwie żołnierską swadą opisuje bohaterskie walki I Dywizji kawalerji, zakończone brawurowym zagonem na Korosten. Do tego również cyklu włączone zostały w książce p.t. **Na dalekiej północy** — dwie świetne nowele E. Małaczewskiego, wyjęte z dawno już wyczerpanego zbioru „Koń na wzgórzu".

Cykl „Po ziemiach polskich" zawiera pełen humoru niezmiernie żywo napisany tomik Al. Janowskiego **„W stolicy"**, poświęcony życiu dzisiejszej Warszawy oraz Hanny Mortkowicz **„Skarby ziemi"** szereg bardzo pięknych nowel o życiu i pracy różnych regjonów Polski.

Oryginalnie ujęte, na dużym poziomie literackim opowiadanie G. Morcinka: **„Dzieje węgla"** — to obraz pracy wielu ludzi, związanej z węglem od chwili wydobycia go z kopalni aż do załadowania na statek w Gdyni.

O flocie polskiej mówi nam znany marynista Jim Poker w książce p.t. **„Płyną polskie okręty.** W szeregu pięknych opowiadań specjalną uwagę zwracają nowele poświęcone świetnemu zwycięstwu pod Oliwą oraz obrazy twardej służby marynarskiej na dzisiejszych bojowych okrętach: torpedowcach i łodzi podwodnej.

„Pod banderą syreny" St. M. Salińskiego, książka o bohaterskiej wyprawie Rogozińskiego do Afryki, zapoznaje czytelnika ze zbyt łatwo przez współczesne pokolenie zapomnianemi dziejami zdobycia dla Polski pierwszej kolonji — w Kamerunie. Obie książeczki Pokera i Salińskiego należałoby gorąco polecić młodzieży z racji zbliżającego się święta morza.

W następnej serji mają się ukazać według zapowiedzi redakcji następujące tomiki: 21. K. Muszałówna: Pod olimpijskim sztandarem; 22. J. Wiktor: Na paryskim bruku; 23. H. M. Dąbrowolska: Nad brzegiem Adrjatyku; 24. K. Makuszyński: Uśmiech Lwowa; 25. G. Morcinek: Duńskie serce; 26. F. Burdecki: Lot w stratosferę; 27. H. Górska: Chłopcy z ulic miasta; 28. St. Machniewicz: W grobowcu Tut-Ankh-Amona; 29. J. Osińska: Na Jambornee; 30. St. M. Saliński: Nad polskiem morzem.

W przygotowaniu znajdują się tomiki serji IV, w której współpracę przyrzekli najwybitniejsi autorzy z przedstawicielami Akademji Literatury na czele z Zofją Nałkowska i Wacławem Sieroszewskim.

Wielka afera korupcyjna
w katowickim urzędzie skarbowym.

Katowicka „Polonia" donosi o aferze korupcyjnej w katowickim urzędzie skarbowym. Dla Zagłębia afera ta jest o tyle jeszcze interesująca, że zamieszany jest w nią p. Herc, b. naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu.

„Na skutek wykrycia nadużyć został, jak wiadomo zawieszony w czynnościach **naczelnik III Urzędu Skarbowego Herc, a referent tegoż Urzędu Matyka, aresztowany.**

Co się działo przy „urzędowaniu" Matyki, badają obecnie władze śledcze. Wiadomo dotychczas, że m. in. Matyka, w porozumieniu z Hercem i z pogwałceniem obowiązujących przepisów o postępowaniu egzekucyjnem, **w kilkudziesięciu wypadkach licytował warsztaty przemysłowe i handlowe... potajemnie i z wolnej ręki, sprzedając je za bezcen nabywcom, płacąc im oczywiście w wielu wypadkach łapówki.** Działo się to nawet w kilku wypadkach wtedy, gdy orzeczeniem sądu wstrzymano przeprowadzenie egzekucji...

W Katowicach-Załężu istniała stara firma „Fabryka Maszyn Górniczych", której właścicielem był p. Wagner. Fabryka ta, zatrudniająca 400 robotników, na podstawie dodatkowego wymiaru podatkowego za 1929 i 1930 r. **winna była skarbowi około 90.000 zł. I za tę właśnie należność Matyka, w porozumieniu z Hercem, sprzedał cały objekt z wolnej ręki, bez licytacji, w tajemnicy przed wierzycielem podatkowym, oraz z naruszeniem przepisu par. 80 ustawy o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, niejakiemu Różyckiemu za... 26.000 zł., mimo, że w celu nabycia fabryki utworzyło się konsorcjum kupców warszawskich, oferujące 150.000 zł.**

Wobec sprzeciwu Wagnera i w celu odwrócenia uwagi od popełnionych nadużyć **niesumienni urzędnicy zrobili na Wagnera doniesienie,** zarzucając mu, że ukrywał różne drobne zresztą rzeczy (wartości 500 zł.! np. drut i t. p.) przed zajęciem. Odnośna rozprawa, czterokrotnie odraczana, **zakończyła się wyrokiem uniewinniającym Wagnera.** Przeciwnie: na rozprawie tej wyszły na jaw różne nieprzyjemne dla Herca i Matyki „sprawki", które po części musiały się przyczynić do zdemaskowania obu urzędników.

Gdy żona p. Wagnera z płaczem udała się do urzędu z prośbą o wydanie zaświadczenia na uiszczone podatki, wtenczas referent **Matyka zaprosił ją do osobnego pokoiku, gdzie ją, mimo gwałtownego z jej strony sprzeciwu, usiłował pocałować,** a następnie oświadczył oburzonej takiem postępowaniem kobiecie, **że będą musieli na temat tego zaświadczenia.... dodatków jeszcze pomówić.** W tym celu wyznaczył jej Matyka spotkanie. P. Wagnerowa na spotkanie to jednak nie przyszła, **a w dwie godziny później zjawił się sekwestrator celem przeprowadzenia dodatkowego zajęcia w mieszkaniu prywatnem p. p. Wagnerów...**

P. Wagner, mając obecnie pretensje do Skarbu Państwa. **złożył skargę w Komisji mieszanej dla Górnego Śląska o odszkodowanie.**

Gorzej postąpiono z właścicielem fabryki „Silesia" w Nowej Wsi, p. Galwasem, którego warsztat przedstawiał wartość 3.000.000 zł. i zatrudniał 600 robotników. **Fabrykę tę sprzedał Matyka w porozumieniu z Hercem za... 35 tys. zł., naskutek czego Galwas zaskarżył Skarb Państwa o odszkodowanie w wysokości 2.500.000 zł.** Skarga ta wniesiona została jeszcze w 1932 r. W motywach skargi swej opiera się poszkodowany na tem, że sprzedawano m. in. półfabrykaty, wartości 200.000 zł. za 16.000 zł. i to w **dodatku jeszcze rzeczy, niezajęte przez Urząd Skarbowy.** „Licytacja" odbyła się tu w podobny sposób, jak u Wagnera. potajemnie i z wolnej ręki.

Podobnych samowolnych **i bezprawnych licytacyj odbyło się w odnośnym rejonie około 20** (tam, gdzie chodziło o większy objekt).

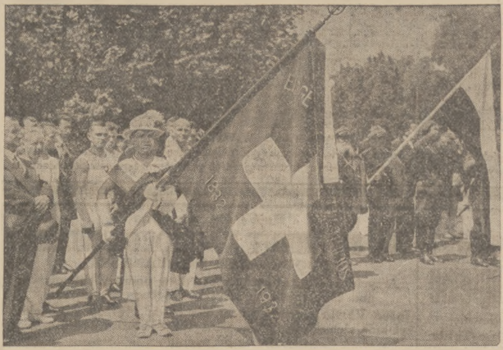
Pozatem jednak przeprowadzano w kilkudziesięciu innych drobniejszych wypadkach w podobny sposób egzekucje ze szkodą dla skarbu i osób prywatnych. M. in. zniszczono w brutalny sposób szewca w Kochłowicach, Szebielę, którego nieruchomość zlicytowano za 70 tys. zł.

O „bezinteresowności" naczelnika Herca świadczy również fakt, że **nabył on od stolarza Fessera w Załężu meble do kilkupokojowego mieszkania, ogólnej wartości 12.000 zł., nie zapłaciwszy do tej pory ani grosza.**

W tych dniach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko kilku sekwestratorom, którzy zresztą zostali uniewinnieni przez sąd. Otóż w aktach tej sprawy znajduje się m. in. **weksel z podpisem Matyki na 200 zł.,** który odebrano niejakiemu Richterowi. Richter tłumaczył się przed sądem, **że weksel ten otrzymał od Matyki, który potrzebował 200 zł. na pokrycie „chwilowego braku" (manka) w kasie wpływów egzekucyjnych.**

Nadużycia popełniane przez Matykę i Herca, **sięgają aż do 1927 r.** Jak słychać, straty Skarbu Państwa z racji tych nadużyć są bardzo poważne. Przeprowadzane w energicznem tempie dochodzenia winny wykazać, **czy prawdą jest, że Skarb Państwa wskutek manipulacyj egzekucyjnych poszkodowany został podobno w wysokości około pół miljona zł., a szkody wyrządzone płatnikom podatkowym wskutek bezprawnie (w niektórych wypadkach mimo wstrzymania egzekucji przez sąd) przeprowadzonych licytacyj, sięgać mają kwoty przeszło 3 miljonów zł.**

O ile wiadomo, afera ta zatacza coraz szersze kręgi i świadczy dobitnie o tem, **że niektórzy urzędnicy skarbowi nadużywali pokładanego w nich zaufania** ze szkodą dla Skarbu Państwa i ogółu płatników podatkowych. Przytoczone wyżej wypadki nadużyć są cząstką tego, co dotychczas ujawniono. W wielu wypadkach zresztą, w których m. in. wchodzi również w grę obawa przed ewentualną odpowiedzialnością **za dawanie „wynagrodzeń" urzędnikom przez nabywców zlicytowanych objektów,** trudno będzie dociec całej prawdy o niezwykłych praktykach egzekucyjnych Matyki i Herca".



ROZPOCZĘCIE MISTRZOSTW GIMNASTYCZNYCH W BUDAPESZCIE.
Międzynarodowe mistrzostwa gimnastyczne, które rozpoczęły się w ub. tygodniu w Budapeszcie poprzedziło złożenie hołdu przez przybyłe z całego świata drużyn poległych w czasie wojny żołnierzom węgierskim. Na zdjęciu drużyny ze sztandarami przemaszerowują przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Ile wart jest portret
POLI NEGRI?

W najbliższych dniach rozpocznie się w Paryżu interesujący proces, którego bohaterami są: znany malarz hiszpański, Beltran y Masses i słynna gwiazda filmowa, Pola Negri.

Przed kilku laty, podczas pobytu w Hollyywood, malarz, który był serdecznym przyjacielem Valentina poznał w jego domu Polę Negri. Wielka aktorka wywarła na nim tak głębokie wrażenie, że Masses postanowił ją sportretować. Pola Negri jednak, która była wówczas pochłonięta nakręcaniem filmu, tłomacząc się brakiem czasu, odmówiła malarzowi, gdy ten prosił ją o pozowanie mu do portretu. W dwa lata później, korzystając z pobytu Poli Negri w Paryżu, malarz ponowił swą prośbę. Tym razem artystka wyraziła swą zgodę.

Portret wypadł tak dobrze, że znalazł uznanie nawet w oczach wybrednej Poli, która nie ukrywała przed malarzem swego entuzjazmu. Zapał ten ochłódł jednak wydatnie, gdy malarz przysłał aktorce rachunek, według mniemania modelu bardzo słony. Beltran y Masses żądał za portret Poli Negri pięć tysięcy dolarów.

Choć suma ta, przy olbrzymich zarobkach Poli Negri, nie odgrywała zapewne żadnej roli w jej budżecie, artytska odmówiła uregulowania rachunku, wychodząc z założenia, że bynajmniej nie zamawiała portretu, a jedynie na gorące prośby malarza zgodziła się mu pozować. Malarz zaś twierdzi również kategorycznie, jako Pola Negri, że nigdy nie malowałby artystki jedynie dla pięknych oczu.

Po długiej wymianie listów z malarzem Pola Negri wyraziła wreszcie gotowość zapłacenia za portret 1500 dolarów, gdyż więcej według jej mniemania nie był wart. Jednakowoż Hiszpan, uważając, że przyjęcie tej sumy równałoby się deprecjonowaniu jego talentu, nietylko nie zgodził się na propozycje Poli, ale nawet skierował sprawe do sądu, który w tych dniach orzeknie, ile wolno żądać znakomitemu malarzowi za uwiecznienie rysów wielkiej tragiczki ekranu.

Książe wśród nieczystych
ratuje się świętą wodą z Gangesu.

Do Londynu przybył przed paru dniami jeden z najpotężniejszych książąt indyjskich, następca tronu maharadży Nepalu, ogromnego kraju rozciągającego się na północ od Indyj aż do Tybetu. Ów książę nosił w Europie tytuł generała Bagadur Szumszer Young Bagadur Ranja. Celem jego przyjazdu jest utworzenie w Londynie poselstwa nepalskiego i wręczenia królowi angielskiemu najwyższego orderu Nepalu.

Książę Bagadur przyjechał z ogromną świtą, złożoną z kilkuset ludzi. Nie zapomniał też przywieść ze sobą swoich bożków, którzy zajmą zaszczytne miejsce w pałacu wynajętym na poselstwo. W bagażach księcia znajdowała się nad to ogromna kadź wypełniona świętą wodą z Gangesu i duży wór ziemi indyjskiej.

Hindusi wyższych kast nie mogą jeść potraw przygotowanych rękoma człowieka innej kasty. Dlatego też książę przywiózł ze sobą kucharza, który należy podobnie jak książę, do kasty braminów. Po przyjeździe do Londynu urządzono przedewszystskiem w poselstwie kuchnię, której podłogę posypano ziemią przywiezioną z Indyj. W ten sposób kuchnia stała się miejscem „czystem". Dostęp do kuchni ma tylko kucharz. On jedynie może dotykać wszystkich naczyń „czystemi", bramińskiemi rękami.

Święta woda z Gangesu ma także znaczenie religijne. Służyć ona będzie do obmywania rąk tych członków świty księcia Nepalu, którym wypadnie zetknąć się z nieczystemi europejczykami i podawać im rękę.

Bezwzględny zakaz
PRZEDŁUŻANIA ODCZYTÓW.

Zdarzało się często, że prelegenci radjowi mając wyznaczony w programie czas audycji przedłużali ją o kilka minut, co powodowało zamieszanie w porządku następnych audycyj. Program radjowy bowiem ułożony z dokładnością sekundową niemal nie znosi tego rodzaju przedłużeń, chyba, że naprawdę spowodowane one zostały jakąś „siłą wyższą". Gdy bowiem prelegent wzdłużył swój odczyt o trzy minuty np., już następna audycja mogła trwać o tyle minut mniej, względnie musiała odbywać się kosztem audycji trzeciej skolei — i t. d. Aby przerwać ten łańcuch, wywołujący w układzie programu zamęt, radjo wydało bezwzględny zakaz przedłużania audycyj odczytowych. Gdy prelegent nie skończy odczytu w przeznaczonym dla siebie czasie audycja będzie bezwzględnie przerwana. Ściśle biorąc odczyty radjowe w okresie letnim będą trwać dziewięć minut, gdyż jedna minuta jest potrzebna speakerowi dla wygłoszenia zapowiedzi.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SYMFONICZNY ZE STUDJA.

Piątkowym koncertem symfonicznym, nadawanym ze studja radjostacji warszawskiej o godz. 21.15 dyryguje Walerjan Bierdjajew. Solistką będzie znana pianistka Janina Familier - Hepnerowa, która wykona z orkiestrą wytworny w formie koncert fortepianowy g-moll Saint-Saensa. W części orkiestrowej śpiewna symfonja g-moll Kalinnikowa oraz poemat symfoniczny Paul Ducas „Uczeń czarnoksiężnika".

CZWARTEK 7 CZERWCA 1934 R.

6.30 — Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 — Muzyka z płyt. 6.40 — Gimnastyka. 6.55 — Muzyka z płyt. 7.20 — Chwilka pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 — Muzyka lekka w wyk. zespołu Stefana Rachonia (W-wa). 13.005 — Program dla dzieci młodszych (W-wa). 13.20 — Muzyka. 14.00 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 — Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej (W-wa). 16.25 Utwory fortepianowe w wyk. Aliny Teitelbaumówny (W-wa). 17.00 — Skrzynka pocztowa. 17.15 — IV audycja z cyklu „Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha" — płyty z objaśnieniami (W-wa). 18.00 — Pogadanka dla kobiet p.t. „Matka i dziecko pod wpływem wychowania fizycznego" — wygł. płk. Kilińskiego (W-wa). 18.15 — Słuchowisko „Reytan" pióra Kazimierza Brończyka. 19.00 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.15 Reportaż z tradycyjnego pochodu „Lajkonika Zwierzynieckiego" (Kraków). 19.35 — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19.50 — Wiadomośc sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Komunikat Związku powstańców śląskich. 20.15 — Pięć „Moich pieszczotek" i pięć „Zawodów" (pieśni różnych autorów do słów Adama Mickiewicza i Kazimierza Przerwy - Tetmajera (W-wa). 21.00 — Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.07 — Rozmaitości. 21.12 — Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej (W-wa). 22.00 — Odczyt p.t. „Spór o „Ogniem i Mieczem" — wygł. p. mjr. O. Laskowski (W-wa). 22.15 — Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

POMORZE! Pensjonat „Morskie Oko" w Kuźnicy na Helu — pod nowym zarządem — otwarty od 1-go czerwca r.b. Ceny w czerwcu od 5 do 6 zł. od osoby. Posiłek 4 razy dzien nie. Od 1-go lipca ceny do omówienia. 3421

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ Pensjonat „Polonja" czynny. Piękne słoneczne położenie balkony, tarasy. Wykwintna warszawska kuchnia. Ceny niskie. — Prospekty. 3567

BIAŁY DUNAJEC pod Zakopanem — 4 pokojowa willa letnia i kuchnia do wynajęcia na cały sezon Cena 180 zł. Blisko las i rzeka. Łaskawe zgłoszenia kierować: Władysław Pora — Biały Dunajec. 3636

NIEMIRÓW - ZDRÓJ pierwszorzędny pensjonat „Zalesie". Pokoje słoneczne, wykwintne utrzymanie 5—7 zł. 3681

PORONIN SUCHE pod Zakopanem Willa Ogrodowa prowadzona przez pierwszorzędną kuchmistrzynię warszawską poleca pokoje z doskonałem zdrowem obfitem utrzymaniem — ceny niskie. Skrzynka pocztowa 4. 3693

ROZNE

ZA DŁUGI mojej żony Stanisławy zaciągnięte, różne podatki magistrackie i Izby Skarbowej nie odpowiadam Antoni Kowalski, Zawiercie. 3701

ADA

mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA", Sosnowiec, Modrzejowska 30. 3712

WAPNO

budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki

„BRYNICA"

Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 3582

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3575

KUPNO i SPRZEDAZ

DO SPRZEDANIA skład kolonjalny wódek, spirytusu monopol. z mieszkaniem na głównej ulicy w Szopienicach, gotówka od 5 do 6 tysięcy złotych. Wiadomość w Administracji. 3710

W GRÓDKOWIE gmina Łagisza odbędzie się sprzedaż polowania na przestrzeni 444 morgów przez licytację dnia 10 czerwca 1934 r. o godzinie 15-ej w lokalu Sołtysa. Cena wywoławcza 600 złotych Przystępujący płacą 10% wadjum. 3690

Uwaga

kupują złoto i srebro. Płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Nr. „100". — 3711



NIC TAK NIE ZDOBI PAŃ, JAK PIĘKNA I CZYSTA CERA. TO POTĘGUJE POWAB I UWYDATNIA WYGLĄD MŁODZIEŃCZY.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam,

STOSUJĄC 3365

Krem i mydło „LACTOLIN"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.



KSIĄŻĘ WALJI W WALJI.
Angielski następca tronu odbywa obecnie podróż oficjalną po Walji. Na zdjęciu sędziwy Lloyd George udziela następcy tronu wyjaśnień w historycznym zamku Carnarvon

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne

„W 80 MINUT NAOKOŁO ŚWIATA"

z DOUGLASEM FAIRBANKSEM

Arcyciekawy autentyczny reportaż w podróży sfilmowany pod kierownictwem reżysera **Victora Fleminga**

Jules Verne potrzebował na nią 80 dni, **Wiley Post** okrążył kulę ziemską w 8 dni, **Doug. Fairbanks** zwiedza świat w 80 minut!

NADPROGRAM: Najnowsze tygodniki Paramountu, oraz najnowszy rewelacyjny dodatek kolorowy p. t. „3 MAŁE ŚWINKI".

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Niebywały rekordowy program!

I **„Tragedja ogrodu zoologicznego"**

Wstrząsający dramat ze złotej serji Paramountu na rok 1934 w roli gł.: **Kathleen Burke.**

II **„BOHATER STEPU"**

Film z życia cowboyów Zachodu w roli gł.: **George O'Brien.**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

INŻYNIER MECHANIK energiczny, doświadczony warsztatowiec, dobrze znający pracę obrabiarek metali, pras do tłoczenia, umiejący sporządzać przyrządy do pras, potrzebny do większej fabryki w Zagłębiu Dąbrowskim. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej działalności prosimy składać sub „Poważna siła" do Administracji. 3707

POTRZEBNI 2 chłopcy z uczciwej rodziny do posług biurowych. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3709

LOKALE

NOWY DOM Aleja 15. Komfortowe trzypokojowe, kuchnia wygody. Telefon 11-46 3640

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1934 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY: 8.11 p., 12.48, 17.56 — via — Kielce 18.36 p., 23.46.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO KIELC: 3.47.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.32, 10.59, 13.32, 17.20, 20.26.
DO OLKUSZA: 6.07, 13.23 (r.)
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO STRZEMIESZYC: 0.07, 8.47x, 12.02, 14.32, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.
DO SZCZAKOWY VIA DAŃDÓWKA: 20.00
DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 9.00, 17.30
DO KAZIMIERZA: 5.55 (Płd.), 23.00, 14.52 (Płd.).
DO KATOWIC: 0.12, 1.37, 4.38, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26 1), 9.17, 10.05 10.52, 11.29, 11.50, 12.09 p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25 (r.), 17.05, 18.08, 18.53, 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58 p., 22.53.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 5.55, 11.48 via Kielce, 16.50, 12.08 p., 21.55 p.
Z DĘBLINA: 1.32, 19.32.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 15.05, 17.05, 21.42.
Z OLKUSZA: 9.15, 16.19 (r.).
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: 4.37 x, 5.05, 6.35, 7.21, 15.21, 19.50, 21.10, 22.50.
Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 12.35, 19.27
Z KAZIMIERZA: 7.15, 16.31, 21.52.
Z KATOWIC: 0.05, 3.45, 5.16, 5.33 (Płd.), 6.05, 6.49, 7.26, 8.10 p., 8.28 8.44 x, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20 (r.), 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35 p., 19.01, 19.41, 20.24, 20.58, 22.13, 22.46, 23.43 (Płd.).

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

p. — pospieszny
x — kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII oraz w niedziele i święta od 20.XII do 2.II — 1935 roku
1) kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII, pozatem w dni robocze
(Płd.) — na dworzec Sosn. Płd.
(r.) — kursuje w dnie robocze.



OLIMPJADA WOJSKOWA W TOKJO.
Epizod z wojskowego święta sportowego, które odbyło się w Tokio przy udziale wszystkich oddziałów armji japońskiej.

LECZNICA

chorób skórnych i wenerycznych

„POMOC"

czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.

Sosnowiec, Sienkiewicza 17a.

Wizyta zł. 5.—

3106



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Z PRAWAMI SZKOŁ PANSTWOWYCH

GIMNAZJUM ZENSKIE

Koedukacyjna szkoła powszechna

H. MALCZEWSKIEJ

ZAWIERCIE, UL. SĄDOWA NR. 8 TELEFON 32

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas na 1934-35 r. szk. Egzaminy wstępne przedwakacyjne dn. 15 i 16 czerwca br.

Opłata za naukę wynosić będzie: w kl. I-szej gimnazjalnej 30 zł. mies. w kl. I i II szkoły powszechnej po zł. 10 mies. w kl. wyższych opłata za naukę — również obniżona. Kancelarja czynna od godziny 8 do 13.
3669



Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI